



KURIER Wileński

WTOREK, 28 CZERWCA 1994 R.
Nr 125 (12401)



Żaluzje, sprząc
oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Czego zdaniem opozycji brakuje w programie rządu?

Z konferencji prasowej w Sejmie RL

Prawdopodobnie w bieżącym tygodniu rząd przedstawi Sejmowi nowy program swych działań. W poniedziałek zawniosł do tego projektu dokumentu ustosunkował się starosta frakcji Zgody Ojczyzny Andrius Kubilius. Nową redakcję programu rządu określił on jako ogólnikowy dokument, w którym brakuje postawy władzy wykonawczej w sprawie aktualnych kwestii. Zdaniem A. Kubiliusa w programie nie ma odpowiedzi na temat trwającej nomenklatury prywatyzacji, korupcji urzędniczej, przestępczości. Starosta opozycyjnej frakcji w projekcie działań rządu nie znajduje recepty na to, jak przezwyciężyć deficyt w budżecie, zebrać podatki. Rząd, jak twierdzi A. Kubilius, orientuje się na perspektywę, tymczasem zaś, poziom produkcji obniżył się o 30 proc...

24 czerwca frakcja Zgody Ojczyzny — konserwatyści wystosowała list do prezydenta A. Brazauskasa w sprawie decyzji rządu, dotyczącej sprzedaży 2-3 ha ziemi dla gospodarzy, którzy z niej korzystają. Komentując to dla dziennikarzy A. Kubilius stwierdził, że ta uchwała rządu przeczy Konstytucji RL, bowiem godzi w prawa byłych właścicieli. Poseł uważa, że państwo nie

W SEJMIE



REPUBLIKI

może sprzedawać tej ziemi, ponieważ nie jest jej właścicielką — tę ziemię należałoby wykupić od prywatnych właścicieli. Skutkiem realizowania takiej decyzji może być, zdaniem A. Kubiliusa, napięcie na wsi... Dlatego opozycyjna frakcja zwróciła się z prośbą do prezydenta, by zgłosił tę kwestię do Sądu Konstytucyjnego. Ingerencja prezydenta ma tę zaletę, jak zauważył A. Kubilius, iż zanim zapadnie decyzja Sądu Konstytucyjnego, realizowanie tej uchwały zostanie wstrzymane.

Jadwiga BIELAWSKA

Poranne posiedzenie plenarne 27 czerwca

Posel A. Sadkauskas zgłosił do przyjęcia projekt ustawy Republiki Litewskiej o samorządzie lokalnym. Przyjęto poszczególne artykuły, zrobiono przerwę w uchwalaniu. Przyjęto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej "O ekspertyzie projektu

ustawy Republiki Litewskiej "O bezprawnej prywatyzacji, zdeprecjonowanej wartości i skrajach oraz naruszonej praworządności".

Wydział analizy informacji
Sejmu RL-ELTA

Litwa i Białoruś podpisały porozumienie o współpracy w dziedzinie oświaty

W poniedziałek w Ministerstwie Oświaty i Nauki podpisane zostało litewsko-białoruskie porozumienie o współpracy w dziedzinie oświaty, podaje ELTA.

Dla mniejszości narodowej na Litwie i Białorusi przewiduje się

otwarcie szkół i klas. Porozumienie podpisali minister oświaty i nauki Litwy Vladislovas Domarkas i minister oświaty Republiki Białoruskiej Wiktor Haisionak.

Jesienią br. w Gierwiatach ma być otwarta szkoła litewska.

Č. Juršenas uczestniczył w konferencji spikerów parlamentów państw Europy

W niedzielę przewodniczący Sejmu Česlovas Juršenas powrócił z konferencji przywódców państw europejskich, która odbyła się w końcu ubiegłego tygodnia w Hadze (Holandia). Konferencję tę zwołano po raz dziesiąty. Temat jej brzmiał — "Czy demokracja parlamentarnej Europy zagraża niebezpieczeństwem?". Przedstawiciel Litwy uczestniczył w niej po raz pierwszy.

Do Hagi przybyli przywódcy parlamentów 32 państw, jak też przedstawiciele Rady Beneluksu, Zgromadzenia Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), Rady Europy, Parlamentu Europejskiego, Zgromadzenia Unii Zachodnioeuropejskiej i Rady Nordyckiej. Referaty prezentacyjne wygłosili spiker Senatu Relgijskiego Frank Svalen, spikerka

Eduskunty (parlamentu) Finlandii Riita Uosukainen i spiker Rady Narodowej Austrii Heins Fischer.

Po referatach odbyła się dyskusja. Jak zakomunikował agencji ELTA doradca przewodniczącego Sejmu do spraw polityki zagranicznej Artūnas Godunavičius, najwięcej mówiono o wybieralnych instytucjach władzy i stosunkach władzy ze środkami masowego przekazu.

W Hadze Česlovas Juršenas spotkał się z marszałkiem Sejmu Polski Józefem Oleksym i marszałkiem Senatu Adamem Strużnikiem, przewodniczącym Sejmu Łotwy Anatolijem Gorbunowem, prezydentem Zgromadzenia Narodowego Estonii Ulem Nugim, spikerką parlamentu Finlandii Riitą Uosukainen, spikerem Izby Reprezentantów Belgii Charle-

sem Ferdinandem Notombem, przewodniczącym Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy Miguelem Anzelem Martinezem, zastępcą sekretarza generalnego Rady Europy Heinerem Klebesem i przewodniczącym Rady Najwyższej Mołdowy Petrem Łuczinskim, jak też z przedstawicielami parlamentów Luksemburga i Austrii.

Z Józefem Oleksym omówiono kwestie ratyfikacji traktatu litewsko-polskiego, natomiast z Miguelem Anzelem Martinezem — sytuację, jaka zaistniała po tym, gdy na Łotwie została przyjęta ustawa o obywatelstwie z kwotami naturalizacji. Podczas spotkania z przewodniczącym Knesetu Izraelskiego Sharache Weissem porozumiano się w sprawie oficjalnej wizyty na Litwie jesienią br.

Pomnik ku czci piewcy Ziemi Dajnowskiej

W prastarym dzukijskim miasteczku Merez, które już od 5 stuleci wznosi się na prawym brzegu Niemna, w sobotę odbyły się wielkie uroczystości: nastąpiło poświęcenie pomnika ku czci klasyka literatury litewskiej Vincasa Krėvė-Mickevičiusa. Ulubionego pisarza i jego żonę, którzy tak niedawno przywędrowali z Ameryki na wieczny spoczynek do Ziemi Dajnowskiej, przytulili cmentarzyk w wsi Subartoniai, nad grobem stanęła rzeźba z dębiny. Teraz natomiast z pewnym opóźnieniem na swe uroczystości jubileuszowe jak gdyby przybył również sam nieśmiertelny autor nieśmiertelnych książek.

Pomnik Vincasa Krėvė dla miasteczka Merez jest dziełem rzeźbiarza Petrasa Mazūrasa. O wszystkie prace i środki zatroszczył się społeczny komitet budowy pomnika.

Pomnik Vincasa Krėvė dla miasteczka Merez jest dziełem rzeźbiarza Petrasa Mazūrasa. O wszystkie prace i środki zatroszczył się społeczny komitet budowy pomnika.

Pomnik Vincasa Krėvė dla miasteczka Merez jest dziełem rzeźbiarza Petrasa Mazūrasa. O wszystkie prace i środki zatroszczył się społeczny komitet budowy pomnika.

W porcie kłajpedzkim — okręt wojskowy USA

W piątek do Kłajpedzkiego Portu Morskiego wpłynął eskadrowy minowiec Stanów Zjednoczonych Ameryki "USS HAYLER", który uczestniczył w międzynarodowych manewrach wojskowych "Baltops-94". Przybyłych nim dowódcę czternastej eskadry USA komandora Edwarda E. Huntera i dowódcę flagowca eskadry — komandora lejtnanta Alana Bradleya Hicksa powitali naczelnik załogi Okręgu Kłajpedzkiego, dowódca marynarki wojennej komandor Raimundas Baltuska, naczelnik sztabu floty i Vytautas Urbas i inni funkcjonariusze. W spotkaniu uczestniczyli także attache marynarki wojennej komandor Terri Moore.

Po powitaniu na okręcie gości odbyła się konferencja prasowa.

— Celem naszej przyjacielskiej wizyty jest zademonstrowanie interesów Stanów Zjednoczonych Ameryki w Regionie Bałtyckim, oświadczył komandor E.E. Hunter. — Po pozytywnych zmianach w ostatnich latach możemy przybywać do portów Łotwy, Estonii, Polski i Rosji w celu nawiązywania wzajemnych kontaktów, współpracy sił zbrojnych.

Amerycanie stwierdzili, że uczestniczący w międzynarodowych manewrach "Baltops-94" litewski okręt wojskowy "Aukštaitis" wywarł dobre wrażenie. W skomplikowanych warunkach szkoleń artyleryjskich był jednym z dwu, którym udało się pomyślnie wykonać zadanie. Wzorowo wykazali się w sensie zawodowym marynarze litewscy i komandor Raimundas Baltuska.

W piątek dowódca eskadry komandor E.E. Hunter i dowódca okrętu "USS HAYLER" komandor lejtnant A.B. Hicks złożyli wizytę protokolarną naczelnikowi załogi Okręgu Kłajpedzkiego i kierownikowi miasta, a na okręcie wydali oficjalne przyjęcie, w którym uczestniczyli minister ochrony kraju Linas Linkevičius, dowódca wojskowy kraju, generał Jonas Andriuskevicius i inne osoby, charge d'affaires ad interim USA John Stepanchuk, kierownik miasta.

Okręt zwiedził też prezydent Litwy Algirdas Brazauskas.

NA ZDJĘCIU: podczas spotkania z prezydentem Republiki Litewskiej Algirdasem Brazauskasem.

Fot. Włodzimierz Guliewicz (ELTA)

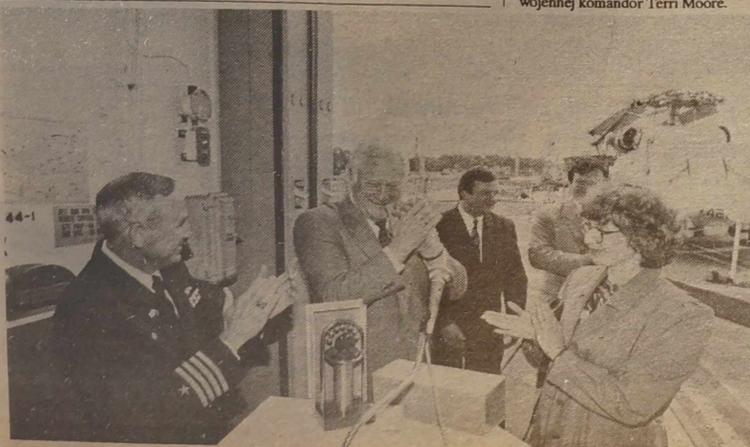
Flaga litewska powróciła z najwyższego szczytu Ameryki Północnej

W sobotę wieczorem powrócił do Litwy alpinista Vladas Vitkauskas, który 12 czerwca litewską flagę wniósł na najwyższy szczyt Ameryki Północnej McKinley, podaje ELTA.

Jak przynął na lotnisku Vladas Vitkauskas, jego celem było, aby nasza flaga znalazła się na najwyższych szczytach górskich wszystkich kontynentów świata. Szczyt McKinleya jest trzecim, na który wspiął się litewski alpinista. W maju 1993 r. V. Vitkauskas zdobył najwyższy szczyt świata Everest w Azji, w sierpniu tegoż roku — szczyt Europy — Elbrus. Pozostały jeszcze niezdobyte szczyty górskie Afryki, Ameryki Południowej, Antarktydy i Australii. Obecnie V. Vitkauskas zamierza udać się do Afryki i zdobyć szczyt Kilimandżaro.

Vladas Vitkauskas powiedział, że tym razem wspiął się nie sam — towarzyszył mu Litwin z Alaski Mindaugas Kuzmickas. Alpinista twierdzi, że bardzo mu to pomogło. Dobrze jest, gdy w trudnych sytuacjach można porozumiewać nie tylko ze sobą. Ponadto M. Kuzmickas sfilmował wspinaczkę. A propos do szturmowania McKinleya V. Vitkauskas był przygotowany jeszcze 10 czerwca, ale bardzo zła pogoda przeszkodziła w wyprawie. Musiał ją odłożyć na dwa dni. Alpinista opowiadał, że w górach Alaski na północny są bardzo surowe warunki klimatyczne, częste zamiecie, silne wiatry. Nie wiem, powiada V. Vitkauskas, czy przez cały okres wspinaczki chociaż raz stanąłem na kamieniu — wszędzie był tylko lód i śnieg.

Mimo trudności, jakie zazwyczaj towarzyszą alpinistom, 12 czerwca o godz. 18 min. 30 trójbarwna flaga znalazła się na najwyższym szczycie Ameryki Północnej McKinley i była tam przez 20 minut.





Łuczak: ustalić politykę repatriacji Polaków z Kazachstanu

Wicepremier i minister edukacji narodowej Aleksander Łuczak jest zdania, że polskie władze powinny ustalić konkretną politykę repatriacji Polaków z Kazachstanu, uwzględniając sytuację ekonomiczną państwa. Opinię tę Łuczak wyraził na posiedzeniu sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą, poświęconemu realizacji uchwały Rady Ministrów z 5 listopada 1991 r. w sprawie współpracy z Polonią, Emigracją i Polakami za granicą. Obrady komisji zdominowała sprawa Polaków w Kazachstanie. Minister spraw zagranicznych Andrzej Olechowski wyjaśnił, że powodem trudności z utworzeniem polskiego konsulatu w Alma Acie jest brak zainteresowania władz Kazachstanu. Dodał, że podobna sytuacja jest w Mordawii. Wiceminister spraw wewnętrznych Jerzy Zimowski wyjaśnił, że obecnie nie ma prawnych kłopotów z ewentualną repatriacją Polaków z Kazachstanu. Jego zdaniem problemy wiążą się raczej z socjalnym i kulturowym aspektem ich osiedlenia w Polsce. Dodał, że prowadzone są działania mające na celu skrócenie kilkuletniego okresu oczekiwania na przyznanie polskiego obywatelstwa.

Zimowski powiedział, że polskie władze tolerują obecnie podwójne obywatelstwo, dodając że resort spraw wewnętrznych pracuje nad projektem ustawowej regulacji tej kwestii.

Unia Pracy przechodzi do opozycji

Rada Krajowa Unii Pracy postanowiła o przejściu tej partii do opozycji wobec rządu Waldemara Pawlaka. Bezpośrednią przyczyną, według liderów UP, było przedstawienie przez wicepremiera Grzegorza Kołodkę programu "Strategia dla Polski", który ich zdaniem zapowiada zwrot na prawo w polityce rządu.

Centroprawica o bezpieczeństwie Polski

Kwestie bezpieczeństwa i suwerenności Polski były tematem IV Ogólnopolskiej Konferencji Centroprawicy. Na spotkaniu zorganizowanym w Krakowie przez Sekretariat Ugrupowań Centroprawicowych ponad 200 gości, polityków, radnych i działaczy związkowych zgodziło się, że jak najszybciej rozpoczęto zbieranie 500 tys. podpisów pod przygotowywanym od pół roku, przez Społeczną Komisję Konstytucyjną NSZZ Solidarności i Centroprawicy, projektem Konstytucji.

Jan Parys otwierając obrady konferencji w krakowskim magistracie powiedział, iż największym zagrożeniem wewnętrznym Polski jest jakość naszych polityków, zaś zewnętrznym - cięła siła i agresywna w swojej polityce Rosja. Podkreślił, iż Polska nie może pozostać w politycznej i militarnej próżni, gdyż grozi jej to ponownym uzależnieniem od wschodniego sąsiada. Ratunkiem jest - jak się wyraził - ścisły sojusz z NATO.

B. minister obrony narodowej ujawnił po raz pierwszy publicznie, iż w 1992 r. wobec - jak stwierdził - realnego zagrożenia ze strony Rosji podjął decyzję, by opracowano w MON studium współpracy z NATO na wypadek agresji rosyjskiej. "Pierwszy wariant pomocy NATO przewidywał, iż wojska paktu wejdą do kraju i tu będą prowadzić działania wojenne, zaś drugi zakładał pomoc militarną spoza granic Polski" - dodał Parys.

Wg Parysa opracowania wojskowe na temat ewentualnego ataku ze Wschodu stwierdziły, iż jest on możliwy z rejonu Kaliningradu i Białorusi. "Nasze informacje wskazywały, iż Rosja mogłaby rzucić na Polskę w pasie około 500 km 26 dywizji, w tym m.in. 5 pancernych, 15 zmechanizowanych i 2 powietrzno-desantowe oraz 900 śmigłowców, 1400 samolotów i 1000 dział" - dodał.

Jego zdaniem, zniewolanie asymetrycznego, bo większego zagrożenia ze Wschodu, jest możliwe poprzez unowocześnienie sprzętu, stworzenie w Polsce sił szybkiego reagowania, poprawę systemu łączności i ostrzeżenia przed atakami obcych wojsk i zwiększenie nakładów finansowych dla MON, które - jak zaznaczył J. Parys - w latach 1986-92 spadły o około 58 proc.

Antoni Macierewicz w swoim referacie pt. "Polska wobec Rosji" również podkreślił realność zagrożenia bezpieczeństwa kraju ze strony wschodniego sąsiada. Zaznaczył, iż ważną rolę w destabilizacji życia politycznego i gospodarczego Polski pełnią tajne służby b. ZSRR, które - według b. szefa MSW - już w latach 80-tych kreowały zmiany ustrojowe w całej Europie Środkowo-Wschodniej. "W latach 1980-81 KGB założyło w Polsce około 1000 spółek, które miały w przyszłości pomagać w transferze pieniędzy z Rosji na Zachód i lokować w naszym kraju swoich agentów" - dodał Macierewicz.

Hrabiowski tytuł dla ks. Henryka Jankowskiego

26 bm. obchodzący jubileusz 30-lecia święceń kapłańskich proboszcz kościoła św. Brygidy w Gdańsku, ks. prałat Henryk Jankowski uhonorowany został tytułem hrabiowskim. Dyplom potwierdzający szlachectwo Jankowskiego, jego herb rodowy Poraj oraz nadanie tytułu hrabiowskiego wręczył księdzu - w gdańskim Ratuszu Staromiejskim - regent, inicjator polskiego ruchu monarchistycznego, Leszek Wielki Książę Wierchowski.

Zgodnie z treścią dyplomu tytuł hrabiowski przyznano "najwinniejszemu synowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej, księdzu prałatowi kontradmirałowi Henrykowi Jankowskiemu z Gdańska za odwagę w walce o godność i honor polskiego narodu, o najwyższe cnoty, takie jak wiara, nadzieja i miłość, które przyczyniły się w latach 1980-89 do ocalenia Polski od tragedii i komunistycznej niewoli, a także za wierną służbę Bogu i Ojczyźnie".

Jak poinformował Leszek Wielki Książę Wierchowski, uroczystość zgromadziła liczne grono przyjaciół i sympatyków ks. Jankowskiego z kraju i zagranicą, wśród których było wielu dyplomatów. Wszyscy oni odpiewali na zakończenie ceremonii "Sto lat". Ks. Jankowski podziękował za nadany mu tytuł i wyraził swoje poparcie dla idei polskiego ruchu monarchistycznego.

Pytany, czy w przypadku restytucji monarchii widziałby szczególne miejsce dla ks. Jankowskiego w rządzonej przez króla Polsce, regent stwierdził, że nadania tytułu hrabiowskiego symbolizuje zamiar zjednoczenia i odnowienia państwa - aby złożyć pozbliżony pokłon Gdańszczyźnie, dzięki odwadze których możliwe było również odrodzenie ruchu monarchistycznego.

Okno na świat

Z DONIESIEŃ PAP, ELTA

Ukraina

Druga tura wyborów: Krawczuk i Kuczma

Według niepechnych i nie potwierdzonych oficjalnie informacji, do drugiej tury ukraińskich wyborów prezydenckich przeszli Leonid Krawczuk i Leonid Kuczma. Krawczuk miał wygrać z Kuczumą minimalną liczbą głosów.

Wiadomo, że na zachodzie i w centrum Ukrainy mieszkają głównie zwolennicy Krawczuka, który np. we Lwowie uzyskał nawet dziesięciokrotną

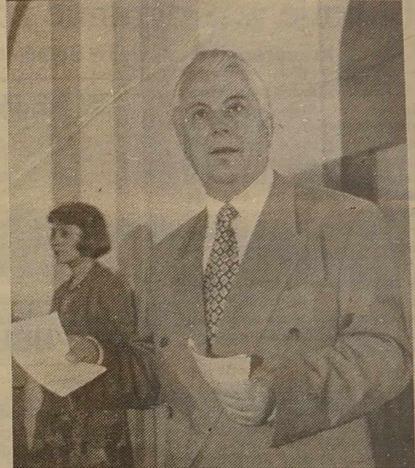
przewagę nad swoim głównym konkurentem Leonidem Kuczumą. Sytuacja odwrotna jest na wschodzie i południu państwa. Na tych terenach aktualny szef państwa ukraińskiego został praktycznie wyeliminowany.

Jak wynika z bardzo fragmentarycznych informacji - pewną rolę odgrywał Wołodymyr Łanowoj, który - poza nielicznymi wyjątkami - stał

plasował się na drugim miejscu, za Krawczukiem lub za Kuczumą. Jednak mimo tego niewątpliwego sukcesu różnice w liczbie uzyskanych przez niego głosów w stosunku do Krawczuka i Kuczmy były zbyt znaczne, by mógł wejść do drugiej tury wyborów.

NA ZDJĘCIU: zwycięzcy I tury L. Krawczuk i L. Kuczma.

Fot. EPA-ELTA



Unia Europejska

Trzy scenariusze nadzwyczajnego szczytu Dwunastki 15 lipca

Specjalne wydania belgijskich gazet kreślą "trzy scenariusze" nadzwyczajnego szczytu Unii Europejskiej, który ma 15 lipca w Brukseli przezwyciężyć impas w wyborze nowego przewodniczącego Komisji Europejskiej. Do impasu doszło w sobotę na szczycie Unii na Korfu, gdy premier W. Brytanii John Major sprzeciwił się popartej przez 11 pozostałych państw kandydaturze premiera Belgii Jean-Luca Dehaenego.

Jak pisze "La Dernière Heure", albo Dwunastka znajduje nowego, kompromisowego kandydata, albo Wielka Brytania zmieni zdanie i zgodzi się na Dehaenego, albo sytuacja patowa utrzyma się i dojdzie do powołania "kryzysu instytucjonalnego" w Unii.

Znalezienie kompromisowego kandydata to, według tutejszej prasy, sprawa "skomplikowana". Wprawdzie Major oświadczył na Korfu, że Europie nie brakuje talentów, ale zdaniem belgijskich komentatorów nie ma oczywiście kandydata, którym dałoby się łatwo zastąpić Dehaenego. Do tej pory jako "czarnego konia" wymieniano dy-

rektora generalnego GATT, Irlandczyka Petera Sutherlanda (byłego członka Komisji Europejskiej), ale podobno nie chcą weni wierzyć nawet sami Irlandczycy.

Belgowie liczą, że jeśli nawet Dehaene będzie musiał się wycofać, to Londyn uzna to za swój punkt honoru, zastąpi go inny Belg. Wprawdzie były wieloletni premier Wilfried Martens oświadczył tuż przed szczytem na Korfu, że nie chce być kandydatem kompromisowym w razie starcia Dehaenego z premierem Holandii Ruudem Lubbersem, ale w obecnej sytuacji może zmienić zdanie, aby szefostwo Komisji nie przeszło "koko nosa" chadekom.

Tyle tylko, że Martens, uważany za dosłownie i w przenośni "elegantszego", czy też "gładszego" niż Dehaene, nie kryje, że - jak przystało na klasycznego chadeka europejskiego - jest nie mniejszym zwolennikiem ścisłej integracji europejskiej od swego flamandzkiego kolegi. A przecież "federalistyczne" skłonności Dehaenego były jednym z argumentów Majora przeciwko niemu.

Białoruś

Wybory zasadniczo zmieniły układ sił

Czwartkowe wybory zasadniczo zmieniły układ sił politycznych na Białorusi - twierdzi Aleksander Łukaszenko w "Oświadczeniu do narodu".

Łukaszenko, który uzyskał w wyborach prezydenckich 23 bm. znaczną przewagę nad pięcioma konkurentami i któremu załedwie kilku procent głosów zabrakło do zwycięstwa w pierwszej turze, uznał wynik wyborów za "votum nieufności wobec polityki obecnego rządu i biurokratycznej władzy terenowej".

Według Łukaszenki, premier ma obecnie dwa wyjścia - albo podać się do dymisji albo zerwać wybory i "uneszkodliwić swoich przeciwników, w tym nawet fizycznie". Zerwanie wy-

borów do niczego nie prowadzi, bo w jego wyniku "nie będzie kim kierować, skoro naród odmówił obecnemu rządowi poparcia" powiedział kandydat do fotela prezydenckiego, dodając: "Wszystkim, którzy mieliby jakieś inne plany, chciałbym powiedzieć, że mamy obecnie dostateczne siły, żeby się chronić".

O atakach, których był on celem w toku kampanii wyborczej, powiedział, iż "były to przedśmiertne drgawki przegniłego rządu". Zapowiedział, że po objęciu urzędu "generację i kierownictwo rządu" zdymisjonuje w ciągu pierwszej doby.

Zamiera jednak - jak stwierdził - zostawić "zdrowy trzon specjalistów oraz pozbyć się szybko wysokich fun-

kcjonariuszy rządowych, bo "powinni nareszcie przestać płatać się pod nogami młodych ludzi, którzy są w stanie lepiej niż oni sprostać kierowaniu krajem". Zaapelował do dyrektorów wielkich przedsiębiorstw (którzy wsparli w kampanii Kiebicza), by szybko przemyśleli stanowisko i jasno się określili, z kim trzymają.

Pytany o stosunek do Rosji, oświadczył, iż bardzo ceni wstrzeźwliwość postawę Jelcyna, który podczas przedwyborczego spotkania z Kiebiczem niczego nie oświadczał, niczego nie deklarował. Wyraził nadzieję, że "Rosjanom wystarczy rozsądek i wola, by nie mieszać się teraz w sprawę Białorusi". Przyszłość stosunków z Rosją widzi kandydat na prezydenta nie w realizacji obecnego porozumienia o unii walutowej między obu krajami, które "służyło Kiebiczowi do politycznego show", ale w rozbudowanym związku ekonomicznym.

Kalejdoskop aktualności

III ZJAZD STOWARZYSZENIA OBRONY PRAW CZŁOWIEKA

W sobotę w Kownie odbył się III zjazd Litewskiego Stowarzyszenia Obrony Praw Człowieka, założonego w 1989 r., którego przewodniczącym jest profesor Arimantas Dumčius. Centrum Stowarzyszenia prawodopodobnie powstanie w Kownie.

OŚWIATA OBYWATELSKA I EKONOMICZNA W SZKOLE LITEWSKIEJ

27 czerwca w Litewskim Centrum Podnoszenia Kwalifikacji Pracowników Kultury (Saltoniškis 58) odbyło się międzynarodowe seminarium "Oświata obywatelska i ekonomiczna w szkole litewskiej".

Seminarium zorganizowane zostało przez wydział nauk społecznych Ministerstwa Oświaty i Kultury razem z Centrum Nauk Społecznych i Polityki oraz stosunków międzynarodowych Uniwersytetu stanu Ohio — Mershon. Impreza ta była pierwszym szczeblem w projekcie długofalowej współpracy ministerstwa oraz centrum Mershon pod dewizą "Oświata — dla demokracji litewskiej".

Jak powiedział autor projektu i koordynator seminarium, główny specjalista wydziału nauk społecznych Vladisława Budzinauskas, obecnie większość litewskich pedagogów nie jest gotowa do uczenia demokracji, praw człowieka i gospodarki rynkowej. Brak odpowiednich środków i programów nauczania. Trudności te można pokonać przejmując doświadczenie pedagogiczne Zachodu.

FESTIWAL EKOLOGICZNO-MUZYCZNY W ŠVENTOJI

Związek Studentów Uniwersytetu Kowieńskiego Witolda Wielkiego z pomocą braci studenckiej innych wyższych uczelni miasta zamierza w lipcu przeprowadzić w Šventoji festiwal ekologiczno-muzyczny. Ma on uświetnić dzień 10 lipca, w którym od XXI wieku dziełami będzie 2000 dni.

BISKUP — MECENASEM NAUKI I SZTUKI

W następnym tygodniu w Wileńskim Pałacu Pracowników Sztuki odbędzie się uroczystość uczczenia 200 rocznicy śmierci biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego. Biskup Massalski — to nie tylko przedstawiciel wysokiego duchowieństwa, ale też organizator systemu oświaty, mecenas nauki i sztuki, krzewiciel kultury.

Ignacy Massalski jako przewodniczący Komisji Edukacyjnej umiejętnie i planowo tworzył sieć szkół początkowych na Litwie, na przedmieściu wileńskim założył seminarium nauczycielskie. Jako człowiek ceniony nauką i sztuką w pałacu w Werkach zgromadził cenną kolekcję, opiekował się utalentowanymi twórcami.

W okresie powstania kościuszkowskiego biskup Ignacy Massalski gościł w Warszawie. 28 czerwca 1794 r. bez żadnego sądu został powieszony przez tłum powstańców. Później jego ciało zostało sprowadzone do Wilna i pogrzebane w podziemiach Katedry obok innych biskupów.

USA NIE ZAMIERZAJĄ ZAPRZESTAĆ POMOCY LITWIE

Piątkową konferencją prasową uwieczniona została dwudniowa wizyta przedstawicieli Międzynarodowej Agencji Rozwoju USA (USAID), realizującej program pomocy USA dla zagranicy.

Wicedyrektor agencji Carol Landcaster na Litwie bawiła już po raz czwarty. Wyraziła ona zadowolenie z szeregu przeprowadzonych już na Litwie niezbędnych reform. Na pytanie, dlaczego się zamierza przerwać pomoc finansową dla Estonii przez USA, C. Landcaster odpowiedziała, iż to państwo wkrótce nie będzie potrzebowało pomocy — przejście na gospodarkę rynkową jest na pomyslnym finiszu. Tymczasem Litwie pomoć wciąż jest potrzebna.

URZĄD CELNY OFERUJE ULGI DLA OSÓB FIZYCZNYCH

W ostatnich dniach na litewskich przejściach granicznych wydłużyły się kolejki podróżnych, powracających z zagranicy na Litwę. Przyczyną wydłużenia kolejki jest nowy reżim celny dla osób fizycznych.

Wicedyrektor Departamentu Celnego J. Jacevičius radzi osobom fizycznym wybrać prostszy sposób załatwienia formalności towarowych. Nie wymaga on wypełniania deklaracji towarowej, jak też opłaty podatku celnego za każdy towar. Należy tylko wypełnić deklarację podróżną. Jest ona prosta, a cło się płaci od ogólnej wartości towarów.

ŁAPMY KONTRABANDZISTÓW

Od wczoraj w Departamencie Celnym zaczął działać telefon zaufania: "Uwaga! Kontrabanda!". Numer: 22-49-77. Jest to jeden ze środków walki z coraz bardziej rosnącą kontrabandą. W tej walce wydajnie może pomóc społeczeństwo. Honorowane będą również telefony anonimowe. Telefon działa całą dobę.

SIOSTRZYCZKA I BRAT...

W Sądzie Najwyższym zakończył się proces Żany i Witalija Barboszynów oskarżonych o napad rabunkowy i mord dokonany na osobie S. Chomskiego, w rejonie wileńskim. Brat otrzymał 10 lat więzienia, siostra — 5.

SPOJRZENIE W PRZYSZŁOŚĆ

Jak podaje Gintaras Mikšiusas w dzienniku "Lietuvos aidas", na briefingu prasowym, wydanym przez rzecznika prasowego prezydenta N. Maliukevičiusa, zabierający na nim głos orzekli, że gdyby powstała polska partia, to byłaby ona ekstremistyczna.

OFIARY I PRZESTĘPCY Z LITWY

W porównaniu z obywatelami innych państw — republik byłego ZSRR — obywatele z Litwy dokonują w Polsce mniej przestępstw. Częściej natomiast padają ofiarami bandytów "rosyjskojęzycznych". W ubiegłym roku zatrzymano 108 obywateli z Litwy. Obecnie 36 czeka na sprawę sądową.

Najczęstsze przestępstwa: przewóz kradzionych samochodów, nielegalny przewóz alkoholu i papierosów, rabunki na drodze, kradzieże.

KSZTAŁCIMY SIĘ

W tym roku szkołę średnią ukończyło w republice 16 958 maturzystów. Część z nich zostanie jednak bez świadectwa dojrzałości, jedynie z zaświadczeniem o ukończeniu szkoły.

63 szkoły zawodowe ukończyły 9997 osób (o 300 mniej niż w roku ubiegłym). Szkoły wyższe ukończyły około 8000 absolwentów. Wileński Uniwersytet ma wręczyć 2798 dyplomów. Stopień bakałarza otrzyma 405 studentów.

Co roku za złą naukę usuwa się około 200 studentów. W tym roku usunięto 5 dyplomantów.

INTEGRACJA DZIECI SPECJALNEJ TROSKI

Pedagodzy Szkoły Pomocniczej nr 2 (dla dzieci z opóźnionym rozwojem umysłowym) zwrócili się do ministra oświaty i nauki z pismem protestacyjnym w związku z przyłączeniem szkoły na mocy zalecenia Ministerstwa Kultury i Oświaty oraz miejskiego wydziału ds. oświaty i młodzieży do Szkoły Młodzieżowej. Problem polega na tym, iż Szkoła Pomocnicza nr 2 pracuje w języku rosyjskim, a Szkoła Młodzieżowa — w litewskim. Tego rodzaju "integracja" utrudni naukę chorym dzieciom, a i część pedagogów, którzy nie są przygotowani, by wyklądać po litewsku, zostanie bez pracy. Pismo podpisało 34 pedagogów.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowała Łucja BRZOZOWSKA



Rok minął od pierwszego programu w Telewizji Litewskiej pt. "Co słychać, premierze?". Dzisiaj, przed lipcowym urlopem, program ten będzie nieco inny. Został sfilmowany w mieszkaniu służbowym premiera w Turniszkach z udziałem jego rodziny: mamy, żony, dzieci. Program będzie prowadził, jak zawsze, Rolandas Paulauskas.

NA ZDJĘCIU: filmuje się program "Co słychać, premierze?"

Fot. Gediminas SVITOKUS (ELTA)

NASZE WYWIADY

Uratować od głodu

Rozmowa z kierowniczką wydziału opieki i kurateli rejonu wileńskiego panią Stefaniją STANKIEWICZ.

— Na wstępie proszę w kilku słowach powiedzieć, czym się zajmuje wydział, którym Pani kieruje?

— Niesiemy pomoc ludziom, którzy jej potrzebują. U nas w rejonie wileńskim tylko inwalidów mamy aż 3,5 tys. A ile sierot, emerytów, samotnych. Każdy czegoś potrzebuje.

— Co w sobie zawiera pojęcie opieki i kuratela? Jaką rolę w Pani życiu odgrywa praca?

— I opieka, i kuratela są potrzebne ludziom. Telefonują, piszą listy, przychodzą. Każdy prosi o pomoc, a jeżeli nie można pomóc, to przynajmniej trzeba wysłuchać i wyrazić współczucie. Mamy mnóstwo pracy. W każdej gminie są inspektorzy, którzy mi pomagają. Sama nie dałabym rady. W naszym rejonie 58 dzieci ulokowano w domach dziecka, 45 osób w domu starców, 45 — w internacie w Podbrodziu, 146 inwalidów w pensjonacie. Jak już mówiłam, blisko 1000 osób samotnych, 3,5 tys. inwalidów, 700 samotnych matek. Trudno mi powiedzieć, ile osób w rejonie jest na ewidencji. Mimo wszystko lubię pracę. Z natury jestem człowiekiem wrażliwym. Serdecznie współczuję swym podopiecznym. Czasami nie mogę powstrzymać się od tego widząc i rozmawiając ze swymi interesantami. Niestety, nie wszystkim i nie zawsze jestem w stanie pomóc.

— Rozumiem, że praca dla Pani znaczy wiele... Co uważa Pani za główne w ochronie socjal-

nej człowieka? Jakiej konkretnie pomocy udziela Pani swoim podopiecznym?

— Główne — to nakarmić ludzi. Inaczej mówiąc przynajmniej minimalnie im pomóc. Przykładowo, emeryci. Średnia emerytura wynosi 110 litów. Zapłać komorne, a na wyżywienie nie wystarcza. Dobrze, jeżeli taki emeryt ma żonę lub dzieci. A jeżeli jest samotny?

— Wtedy musi godować. Nie lepiej układa się w rodzinach o niskim uposażeniu. Nie jest tajemnicą, że w rejonie liczne dzieci nie uczęszczają do szkoły, gdyż rodzice nie są w stanie kupić im ubrania, obuwia, wyposażenia szkolnego, dzieci głodują. Gromadzimy dane o takich rodzinach, dajemy im jed-

norazowe zasiłki do 100 litów. Z takiego zasiłku rodzina może skorzyszczyć tylko raz do roku. Nasz budżet nie zapewnia nam utrzymania. Według kosztorysu na zasiłki potrzeba 3,5 mln litów, a przydzielono zaledwie 2 miliony. Dobrze, że dwukrotnie pomocy udzieliła Europejska Wspólnota Gospodarcza. Za pierwszym razem otrzymaliśmy 18 tys. litów, za drugim — 70 tysięcy. Wszystkie pieniądze podzieliłiśmy na gminy. Zaufaliśmy dla dzieci z niezamożnych rodzin obiady w szkołach, finansujemy miejsca dla dzieci w przedszkolach. Dawniej mieliśmy większą możliwość pomocy. Teraz trzeba płacić za wszystko, a płacić nie ma z czego. Szczególnie ciężko jest samotnym ludziom w starszym wieku. Niektórych z nich namawiam do zamieszkania w domu starców, lecz nie chcą. Chcą być niezależni, a tam rygor.

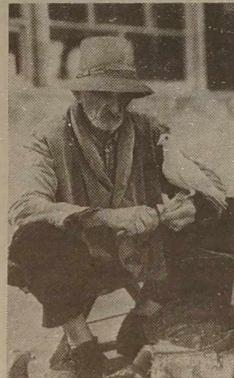
— Z racji wykonywanej pracy powinna być Pani psychologiem. Co Pani dostrzega obucując z ludźmi potrzebujących pomocy?

— Najbardziej w ludziach cenię uczciwość, współczucie wobec bliźniego. Z racji swego zawodu często stykam się z kłamstwem. Ludzie kłamią, coś ukrywają, ażeby zdobyć pieniądze i ulgi. Nawet wśród ubogich są zazdrośnicy. Powiadają: "Dlaczego sąsiad dalej dolicz zasiłek, a nie mnie?" A tego, że sąsiada nie jadła od trzech dni, nie widzą.

— Na zakończenie naszej krótkiej rozmowy poprosiłabym o wskazanie adresu i numeru telefonu wydziału opieki i kurateli rejonu wileńskiego?

— Nasza placówka mieści się w Wilnie, przy ul. Rinktinės 50, tel. 75-26-38.

Rozmawiała Weronika WOJCIUK



Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas”	3,98	4,03	2,45	2,55	0,18	0,21
„Vilniaus bankas”	3,96	4,02	2,47	2,55	0,15	0,25
„Aurabankas”	3,98	4,02	2,47	2,54	0,17	0,21
„Senamiesčio bankas”	4,00	4,00	2,46	2,52	0,17	0,20
	(-0,25%)	(+0,75%)				
„Lietuvos akcinis Inovacinis bankas”	4,00	4,00	2,46	2,56	-	-
	(-0,5%)	(+0,75%)				

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4031	4195
Marka niemiecka	13807	14371
Dolar amerykański	22023	22921
Funt brytyjski	34054	35444
Frank szwajcarski	16458	17130

Wracając do tematu

Nowy projekt ustawy o ogólnym podatku dochodowym

2 marca br. w nr 16 "Valstybes Žinios" opublikowany został drugi projekt ustawy Republiki Litewskiej o ogólnym podatku dochodowym. Z pierwszym projektem tej ustawy czytelnicy "Kuriera Wileńskiego" mieli okazję zapoznać się w publikacji z 3 marca br. "Czy podatki mają uratować sytuację?" Drugi projekt tej ustawy czytelnikom "Valstybes Žinios" przedstawia wiceprzewodniczący sejmowego Komitetu Budżetu i Finansów A. Rudys, który jako oficjalny członek Sejmu w słowie wstępnym wymienia szereg zalet nowej ustawy, która zastąpi tymczasową o podatku dochodowym od osób fizycznych, nie jednak nie mówi o niedociągnięciach w projekcie tej ustawy. A w gruncie rzeczy bardzo niewiele się zmieniło.

Nowy projekt ustawy, po jego uchwaleniu przez Sejm, praktycznie ma wejść w życie od 1 stycznia 1995 r. (wcześniejszy zamierzano uprawomocnić od 1 kwietnia br.), toteż wszystkie wielkości nieopodatkowanych dochodów dla poszczególnych grup ludności zostają zwiększone zgodnie z przewidzianą na rok 1994 ogólną 30-procentową inflacją cen towarów konsumpcyjnych i usług. Dla większości więc mieszkańców republiki nieopodatkowane minimum z 90 litów miesięcznie zostaje zwiększone do 115 litów. Podobna procedura dotyczy też minimum nieopodatkowanego innych grup ludności, podanym w pierwszym projekcie ustawy o ogólnym podatku dochodowym.

Pan A. Rudys śmie nawet twierdzić, że "realnie ani emerytury państwowe, ani stypendia nie zostaną opodatkowane". Z miejsca należy powiedzieć, że nie ma w tym ani odrobiny prawdy, gdyż w lutym br. przeciętna emerytura osoby niepracującej wynosiła 103,80 Lt

(nie licząc 5 Lt dodatku dla niepracujących emerytów w okresie sezonu grzewczego), a zgodnie z prognozą rozwoju gospodarczego Republiki Litewskiej na rok 1994 przeciętna emerytura pod koniec br. wyniesie 175 Lt, czyli po przyjęciu nowego projektu ustawy aż 40 proc. wysokości przeciętnej emerytury podlegałyby opodatkowaniu.

Co prawda, w drugim projekcie ustawy o ogólnym podatku dochodowym Sejmowi przedłożona będzie alternatywa o taryfie podatkowej dla osób fizycznych, tj. 35 lub 33 proc. od opodatkowanej sumy. Którą z tych taryf wybierze Sejm, nietrudno przewidzieć, gdyż na rok 1994 zatwierdzony został deficytowy budżet, toteż likwidacji deficytu budżetu 1994 r. najlepiej posłuży wariant 35-procentowego opodatkowania dochodów zgodnie z nowym projektem.

W drugim wariancie projektu z usług opodatkowanych zostały wyeliminowane dochody z usług seksualnych. Zwyczajnie obok innych wymienionych dochodów otrzymanych za świadczone indywidualne samodzielne usługi, prawdopodobnie zaliczone zostały do innego rodzaju usług. Współczynniki opodatkowania dywidend, odsetków, nieruchomości w drugim wariancie projektu ustawy pozostały te same. Ponadto pozostawiono założenie, że dzieci swoje prawo na nieopodatkowane minimum dochodów mogą ustąpić (przekazać za świadczenie o minimum nieopodatkowanych dochodów) osobom, które zgodnie z ustawą mogą być prawnymi spadkobiercami w pierwszej lub drugiej linii.

Inflacja zapowiedziana na rok 1994 z nadwyżką "pochłonię" zwiększone przez indeks cen towarów konsumpcyjnych i usług przewidziane w pierwszym proje-

ktie ustawy minimalne sumy nieopodatkowanych dochodów. Zważając, że od stycznia br. Departament Statystyki przy rządzie Republiki Litewskiej oblicza indeks cen konsumpcyjnych korzystając z odnowionej listy reprezentacyjnych towarów i usług, na którą wpisano też niektóre towary importowane, nabywane przez konsumentów o średnich dochodach. Żeby było bardziej obrazowo przypomnę, że zamiana słowa "towarzysz" na "pan" żadnego człowieka nie uczyniła bogatszym, tylko w tym wypadku stosowanie w praktyce takiego indeksu cen konsumpcyjnych zgodnie z ustawą o gwarancjach dochodów ludności przyczyni się do jeszcze większego ubóstwa ludzi, potrzebujących opieki społecznej. Jest to właśnie główne niedociągnięcie drugiego projektu ustawy o ogólnym podatku dochodowym, w którym część nieopodatkowanych dochodów różnych grup społecznych będzie indeksowana raz na kwartał dla wszystkich jednakowo. Zgodnie z indeksem cen konsumpcyjnych, zatwierdzonym przez rząd, o ile ten indeks od ostatniego udokumentowania jest wyższy niż 1,1. A takiej jednolitości właśnie być nie powinno.

Antanas PETRAUSKAS,
doktor nauk społecznych

Przedurlopowe spotkanie Klubu Dyskusyjnego

Na najbliższy czwartek (30 czerwca) zapraszani są członkowie i sympatycy Polskiego Klubu Dyskusyjnego. Przypominamy, że powstał on jesienią ub. roku, działa przy ZM ZPL, prezesem jest Stanisław Krzywicki. Podczas kilkunastu spotkań poruszono różne aspekty życia Polaków w kontekście ogólnej sytuacji na Litwie.

W najbliższy czwartek odbędzie się przedurlopowe podsumowanie dotychczasowej działalności Klubu, omówienie perspektyw na przyszłość.

Zapraszani są wszyscy stali bywalcy, a także sympatycy Klubu, zwłaszcza, mimo wakacji, chętnie będzie widziany udział młodzieży. Wszyscy proszeni są o zgłaszanie pomysłów na ożywienie w przyszłym sezonie działalności Klubu.

Początek spotkania o godz. 18.00, w lokalu ZM ZPL, ul. Pylimo 45/2.

Inf. wł.

Mozaika gospodarcza

Systemy energetyczne tematem międzynarodowego forum

Niedawno w Wilnie odbyła się międzynarodowa konferencja na temat: "Ekonomiczne i ekologiczne aspekty rekonstrukcji systemów energetycznych w regionie bałtyckim". Temat ten był podzielony na dwie części: rekonstrukcja i rozwój energetyki w regionie bałtyckim oraz perspektywy i stan Ignalińskiej atomówki — problem europejski. Dyskutowali specjaliści z Litwy, Łotwy, Estonii, Białorusi, Ukrainy, Rosji, Niemiec, Austrii, Szwajcarii i Szwecji.

Uczestnicy konferencji podkreślili, że wszystkie trzy państwa bałtyckie są bardzo zależne od paliw energetycznych ze Wschodu. Nie mają tradycji wykorzystywania własnych rezerw w tej dziedzinie, zaś między państwami stosunki gospodarcze mają bardzo upolitycznione. Sytuację utrudnia także niedoskonały system rozliczeniowy, w wielu przypadkach nieuporządkowany kosztorys cen. Na Litwie i w Estonii jest nadmiar mocy energetycznych, tymczasem sąsiedzi muszą korzystać z importu energii, lecz są niewypłacalni.

Z uwagi na powyższe, międzynarodowe forum zaleca: przede wszystkim postawić na oszczędzanie energii elektrycznej, stymulować regionalny handel energią, poszukiwać wypłacalnych partnerów poza granicami państwa, wzmocnić regionalną współpracę w dziedzinie rezerw energetycznych, przygotować strategię demopolizacji energetyki. Litwa ma zwiększyć zużycie energii elektrycznej do ogrzewania pomieszczeń oraz wody, stworzyć regionalne grupy ekspertów z udziałem specjalistów zachodnich.

Odnosnie energii atomowej, forum stwierdziło, iż zarówno na Litwie, jak i w Estonii jest dość skomplikowany system gospodarki energetycznej. Problem numer 1 — to przechowywanie zużytego paliwa jądrowego oraz odpadów radioaktywnych. W związku z tym zaleca się zwiększyć poziom ochrony atomówek, przyspieszyć przygotowanie odpowiednich ustaw w dziedzinie bezpieczeństwa, już dziś rozpocząć przygotowania w kierunku modernizacji bloków atomówek po 2000 roku. Litwa i Ukraina mają utworzyć fundusz na pokrycie kosztów w razie potrzeby zatrzymania bloków energetycznych. Litwa powinna zakupić kontenery do przechowywania odpadów jądrowych. Gdyby Litwa takich kontenerów nie nabyła, już w 1995 roku zatrzymał pierwszy blok.

Dłużnicy mają jeszcze szanse

Cały szereg przedsiębiorstw Łotwy ma poważne zadłużenia wobec

państwa. Omawiając tę kwestię, komisaż budżetowa Sejmu wniosła do ustawy planicznej cały szereg poprawek, które dają szansę dłużnikom. Zgodnie z dotychczasową ustawą, długi musiały być spłacane w ciągu trzech miesięcy, a za każdy przeterminowany dzień pobierano 0,5 proc. sumy zadłużenia. Często grzywny przewyższały długi. Poprawki w ustawie przewidują obecnie termin spłaty długów 6 miesięcy, oraz cały szereg innych ulg dla przedsiębiorstw, będących w trudnej sytuacji gospodarczej, ale którym nie grozi bankructwo. Projekt ustawy przewiduje również niektóre nowum w celu zachęty rozwoju przedsiębiorczości.

Rolnictwo wschodnie wdiera się na rynek Unii Europejskiej

Fermyzery Europy Wschodniej wyrażają swoje niezadowolone, że nie są wykonywane handlowe umowy, które zaproponowała Unia Europejska. Ich plany odnośnie eksportu prysy jak banki mydlane. Umowa pomiędzy UE, Polską, Węgrami, Czechami, Słowacją, Bułgarią oraz Rumunią, która nabrała mocy w marcu 1992 roku, nie zdała egzaminu. Zgodnie z powyższą umową, w ciągu 10 lat miano utworzyć strefę wolnego handlu. Niestety, rezultaty nie są pocieszające. Eksport polskich artykułów spożywczych na rynek UE zmniejszył się o 12 procent. Podobnie jest z Węgrami. Tego rodzaju sytuacja powstała z dwóch przyczyn: upadek rolnictwa w okresie systemu komunistycznego oraz, co za tym idzie, absolutny brak doświadczenia i rozeznania na rynku gospodarczym. Nie mniej ważną sprawą jest jakość produkcji, która w bardzo wielu przypadkach nie odpowiada zachodnim standardom. Właśnie z powodu powyżej wymienionych przyczyn, UE zdecydowała zmniejszyć eksport z Europy Wschodniej. Niedawno utworzono specjalną komisję, która do końca lipca powinna opracować i przedstawić swoje propozycje zrekonstruowania polityki rolnej, by państwa Europy Wschodniej jak najszybciej mogły wyjść na rynek UE.

Bank Polski obniża procenty

Centralny Bank Polski od połowy maja trzykrotnie zmniejszył oprocentowanie. Zgodnie ze statystyką, w ciągu czterech miesięcy br. inflacja w Polsce nie zwiększyła się. Od stycznia do kwietnia br. średnio ceny wzrosły o 7,6 proc. W roku zaś ubiegłym, w tym okresie, wzrost cen wynosił 12,4 proc. Obecnie roczna inflacja w Polsce średnio sięga 30 procent. Ekonomисти przewidują, że w ciągu br. nie powinna ona przekroczyć 23 procent.

Julitta TRYK

Rzemieślnicy z Szyrwint zwolnieni z podatku

Półtora roku temu służba zatrudnienia rejonu szyrwintkiego sporządziła wspólnie z samorządem listę rzemiosł, niezbędnych na wsi: ponad 100 rodzajów usług, do których świadczenia, zgodnie z planem, miało zabrać się setki osób pozostałych bez pracy. W tym czasie w rejonie działało 166 przedsiębiorstw indywidualnych, głównie handlowych. Giełda pracy dawała skromny zasięg, który miał pomóc w podjęciu własnego interesu.

Czas dowiódł, że pomoc ta jest podobna do słomki, rzuconej tonącemu. Nie nastąpił oczekiwany wzrost liczby przedsiębiorstw indywidualnych. Mieszkańcy Szyrwint zdecydowali się na krok, który może być skuteczniejszy w tworzeniu stanowisk pracy i usprawnieniu obsługi wsi. W końcu maja, na sesji rady rejonowej przed deputowanymi wystąpił naczelnik samorządu V. Žiura. Podkreślił on, że całym świecie dużo uwagi poświęca się małym przedsiębiorstwom indywidualnym, ponieważ przy minimalnych nakładach rozwiązują one problemy zatrudnienia ludności i przyczyniają się do szybkiego rozwoju stosunków rynkowych. W imieniu samorządu V. Žiura zaproponował deputowanym, aby zwolnić z podatku te przedsiębiorstwa, jakie powstają obecnie do świadczenia usług bytowych i komunalnych na wsi, a także do przetwórstwa produkcji rolnej.

Po ożywionej i rzeczowej dyskusji deputowani podjęli uchwałę, w myśl której nowopowstałe prywatne przedsiębiorstwa w pierwszym roku istnienia są zwalniane z płacenia podatków, w drugim roku płacą 25 proc., w trzecim zaś — tylko połowę należnej sumy.

Poza tym, sesja zaleciła Szyrwintkiej Giełdzie Pracy, by wypłacała rzemieślnikom, zajmującym się wypiekiem chleba, przetwórstwem mleka i ubojem bydła nieoprocentowane pożyczki w maksymalnej wysokości — do 5 tys. litów.

Na rozwój drobnych prywatnych przedsiębiorstw postanowiono co roku asygnować co najmniej 50 tys. litów. I chociaż te 50 tys. są tylko ożywczą kroplą na usychającą wieś, ale za to usunięty "stryczek podatkowy" z pewnością pozwoli odetchnąć pełną pierśią niektórym jej mieszkańcom. Czy takie posunięcie opłaca się? Wykaże to najbliższe półroczcie. Jednakże warto przypomnieć, że w krajach rozwiniętych trzecia część wszystkich podatków, jakie wpływają do budżetu, wydaje się na urządzanie miejsc pracy, przekwalifikowanie i szkolenie ludzi zwolnionych z pracy. Mieszkańcy Szyrwint jako pierwsi kroczą w tym kierunku: zwalniali z podatków sferę usług na wsi.

Jurij SOBLES



Remont na ... morzu

Już wreszcie upragniony remont. Od kilku lat samotnie sterzące pale nie będą strażniczyć urlopowców i budzić westchnień, że nie można

obserwować zachody słońca z morza, z molo w Połdę. Niszczony przez burze, stany, odbudowywany i znowu burzony drew-

niany most już wkrótce zmieni swój wygląd — będzie z betonu. Wzrost powoli "wkracza" do morza. Właśnie moment jego powstawania utrwalił na swym zdjęciu Walery CHARIN.

Koncertmistrz ... wyjątkowo młody

Rozmowa ze Zbigniewem Lewickim, violino primo Litewskiej Państwowej Orkiestry Symfonicznej, kierownikiem artystycznym Młodzieżowego Zespołu Smyczkowego

KURIER WILEŃSKI:

— Rzadko Pan "daje się złapać" na rozmowę dla prasy. Chroniczny brak czasu i masa obowiązków...

ZBIGNIEW LEWICKI:

— Tych chyba nigdy nikomu nie brak...

— Panu szczególnie. A ponieważ już udało mi się z Panem spotkać, może przemierzmy wspólnie teraz pańską drogę — od dziecka do ... dojrzałej młodości. Może zacznijmy od pańskiej pracy w orkiestrze pod batutą Gintarasa Rinkevičiausa. Gra Pan od początku powstania tej orkiestry, a od niedawna jest Pan jej koncertmistrzem, prawda?

— Koncertmistrzem w tej orkiestrze jestem od roku. W tej orkiestrze gram rzeczywiście od początku jej założenia.

— I od razu ujawnił się Pan jako skrzypek wielce utalentowany?

— Talent to pojęcie bardzo rozciągliwe. Jeżeli chodzi o mój, jak pani mówi, talent — czy ja wiem? — może on jeszcze zakwitnie? To jest taka praca, która stwarza szerokie możliwości rozwoju, daje zawsze perspektywę nowych osiągnięć, doświadczeń, oczywiście zawsze wiązanych z satysfakcją.

— A ta "mała" orkiestra — pod pańską batutą? Z którą koncertuje Pan okazjonalnie?

— Bo w muzyce inaczej być nie może...

To są muzycy, jak i ja. Gramy od czasu do czasu. Jak pani pamięta — graliśmy, kiedy przyjeżdżał do Wilna z Polski kompozytor Romuald Twardowski, wilnianin... Gdy przyjeżdżał kompozytor Rudziński, kiedy była rocznica śmierci Stanisława Moniuszki, dwa lata temu... Później na wieczorne poetyckim w wileńskiej Celi Konrada. No i przy innych okazjach...

— W Celi Konrada, pamiętam, graliście dawne utwory wileńskich kompozytorów, na przykład — Macieja Radziwiła, czego już dziś nikt nie gra.

— To nie jest oczywiście, muzyka najwyższej klasy, ale w sumie to muzyka dobra. Myśmy wtedy przygotowali te utwory — Radziwiła, Janiewicz... Janiewicz do 18 lat mieszkał w Wilnie, tutaj się kształcił, później wyjechał na Zachód, do Wielkiej Brytanii. Był tam bardzo cenionym muzykiem, no a pochodził stąd — z Wilna.

— Są też w waszym repertuarze utwory księcia Ogińskiego...

— Zgadza się. Gramy w duet

z Andrzejem Pileckim, pianistą. Przygotowujemy teraz taki program — dawny, wileński, zrekonstruowany jakby. To muzyka kompozytorów, którzy pochodzili z Wilna, bądź z niego pochodzą. Czyli — utwory dawnych i współczesnych kompozytorów wileńskich. Z XX wieku — to wspomniane już przede mną trio kompozytorów, którzy tutaj mieszkali — Romuald Twardowski, Witold Rudziński, Tadeusz Żeligowski, później profesor w Poznaniu.

— Witold Rudziński szczególnie interesuje się twórczością Stanisława Moniuszki...

— Tak, to są jego szczególnie zainteresowania. Rudziński jest teraz profesorem w Warszawie. Tak samo jak i Romuald Twardowski. No a ponadto chcielibyśmy naszym wileńskim słuchaczom przedstawić także utwory współczesnych kompozytorów litewskich: Broniusa Kutavičiausa, Juzeliūnasa — seniora, a także utwory Ričardasa Biveinisa, szczególnie jego sonatę na skrzypce z fortepianem, to wyjątkowo udany utwór. Biveinis — to bardzo młody kompozytor.

— Ričardas Biveinis jest z matki Polki...

— Tego nie wiem. Ale przecież nie narodowość to jest ważna. Biveinis mile mnie zaskoczył tą swoją sonatą. Ta sonata jest bardzo prawidłowo ułożona na skrzypce. Nie każdy kompozytor potrafi ułożyć sonatę na skrzypce: albo sam musi grać na skrzypcach, albo powinien być bardzo dobrze obeznany z tym instrumentem.

— Z tego co Pan mówi, taka wiązanka utworów składająca się na jeden większy koncert może być niemalym wydarzeniem muzycznym w naszym mieście.

— Nie wiem, czy to będzie aż wydarzeniem. Ale mam pewność, że to może być interesujące. A czy się uda — zobaczymy. Może ten program uda się nam także pokazać w Warszawie. Ale... Pani wciąż mnie zbija z tropu. Wciąż rozmawiamy o moim zespole, ale ja przecież — tak w ogóle — pracuję w orkiestrze u maestro Rinkevičiausa.

— Zatem już weszliśmy na trop Gintarasa Rinkevičiausa i jego orkiestry. Ale — wielu naszych czytelników kojarzy Pana przede wszystkim z "Kapelą Wileńską".

— Czasami ktoś nie może tego zrozumieć, kiedy mówię, że jestem profesjonalnym muzykiem. Czasami nawet w tym naszym środowisku polskim ludzie jakby nie chcą



przyjąć do wiadomości, że gram muzykę poważną. Przyzwyczajono nas do folkloryzowania się. Tak na okrągło, nie? Ciągłe są jakieś festyny, muzyka ludowa...

— Tak ludowo — kolorowo — lukrowo...

— O, o — właśnie. Tej wiosny — ile było? Festyn kultury polskiej — हुcznie się nazywał.

— Foklor...

— Później — Festyn "Kwiaty Polskie" w Niemenczynie. Znow — ludowo. Festiwal w Pikieliszkach — ludowy... Wszystko to organizują różne miejscowe polskie zrzeszenia. I wciąż na ludowo.

— W tych dniach także bawiono się na ludowo — międzynarodowo. Mam tu na myśli święto różnorodności kulturowych zespołów. A jeszcze — Światowe Święte Pieśni Litwinów — znow na ludowo. Tylko że tym razem nie po ludsko.

— A propos polskich zespołów. Odnoszę wrażenie, że zakłada się je po to, żeby — ot — po prostu — zakładać. Niewiele troszczy się o ich poziom artystyczny. Dawniej były przeglądy, atestacje... Teraz od rządu komercja, zespoły wabia się "podwileńskie" i za granicą mają nawet powodzenie. Myślę, że jest to związane z biznesem: skoro nie udaje się handlować, to może się uda handlowo śpiewać, tańczyć.

— Ale to już problem zakładaczy tych zespołów. Wróćmy do tematu Pana, jako muzyka zawodowego.

— Teraz trudno jest być muzykiem. Muzyka poważna mało kogo dziś interesuje. Choć ten nasz zespół — smyczkowy — który prowadzę, zdążył już zdobyć sobie sympatię w licznym gronie miłośników muzyki.

— Polski zespół?

— Nie, ja tak tego naszego zespołu nie nazywam. Ktoś go tak ochrzcił publicznie, w gazecie — całkiem niepotrzebnie. Jest to

zespół młodych muzyków — po prostu. Muzyka nie dzieli ludzi na narodowości. Nie wolno tego robić. Nie wolno mieszać pojęć patriotycznych z artystycznymi. Wykonawca jednej narodowości może korzystać z utworu autorstwa człowieka innej narodowości i przez to duchowo się wzbogacać, a nie zamykać hermetycznie w wąskich ramach narodowych.

— No ale znow wracając do Pana. Kiedy się ujawniły pańskie uzdolnienia muzyczne? Ktoś je odkrył, czy tak — same się ujawniły?

— Wychowawczyni "wyłapała" mnie w przedszkolu i poradziła rodzicom, żeby mnie oddać do szkoły muzycznej.

— Wychowawczyni przedszkola wileńskiego?

— Tak. Mieszkałymi w Wilnie, na Holenderni. Ale ja się urodziłem w Niemenczynie. Moi rodzice byli nauczycielami, szukali lepszej pracy, chwilowo mieszkali w miejscowości Dauksze w pobliżu Niemenczyna. Jako dziecko przyjechałem do Wilna. Miałem wtedy 2 czy 3 lata. No i trafiłem do szkoły Ciurlionisa. Byłem chyba grzecznym dzieckiem. A w ogóle muzyki to taka kategoria ludzi, że są albo bardzo wyciszeni albo bardzo wybuchowi. Ja akurat byłem z tych łagodnych, ale jak ktoś z dzieci nie umiał jakiejś piosenki — wtedy byłem bardzo zdenerwowany.

— Walił Pan wtedy butem w swego rówieśnika.

— A, nie. Chciałem mu jak najszybciej pomóc, zrobić to za niego, zaśpiewać... Ale ja w tej szkole miałem bardzo dobrą nauczycielkę. To była kobieta bardzo schorowana, ale akurat wtedy już wracała do zdrowia, była po operacji. Zajęła się moją edukacją bardzo poważnie i bardzo życzliwie. Emilia Armonienė, Polka. Tam byli też inni w tej szkole Polacy, ale skrzypków akurat nie było. Oprócz mnie — jednego — w tym gronie.

— Który to był rok?

— 1972. Do dziś pani Armonienė z wdzięcznością wspomina. No a później wstąpiłem do Konserwatorium Wileńskiego. Dzisiaj to się nazywa Akademią Muzyczną. Miałem przerwę — służba w wojsku, ale później szczęśliwie powróciłem z tego wojska i kontynuowałem studia. U profesora Raimundas Katiliusa uczyłem się przez 5 lat.

— Jak Pan trafił do orkiestry Gintarasa Rinkevičiausa?

— Z chwilą kiedy ta orkiestra zaczęła się kształtować, zgłosiłem się do uczestnictwa w jej konkursie. Grałem w konkursie i otrzymałem tam odpowiednie miejsce według swojej gry. No i tak się złożyło, że w ciągu pięciu lat, odkad

ta orkiestra istnieje — gram w niej. Od roku jestem w tej orkiestrze koncertmistrzem.

— To wysoka ranga artystyczna.

— Tak się powszechnie uważa. Ja... zostałem w tej orkiestrze koncertmistrzem za sprawą losu a może z przypadku. Mielismy znakomitego koncertmistrza. Nazywał się Sasza... Aleksander Batow. On był już od dłuższego czasu koncertmistrzem w Teatrze Operowym. Kiedy przyszedł do nas, przez jakiś czas łączył te dwie prace — w naszej Orkiestrze i w Operze. Pracował bardzo dużo... Nie wiem, może to właśnie było jedną z przyczyn jego śmierci. Był człowiekiem stosunkowo młodym, "po czterdziestce". No i kiedy zmarł... To było przed rokiem... Zostałem na jego miejsce. Teraz — już między rocznica jego śmierci. To było w pierwszych dniach czerwca... Serdecznie się z nim przyjaźniłem. To był bardzo ciekawy, szlachetny człowiek. No i Słowianin — a więc uczuciowy, otwarty...

— Z tą orkiestrą w ramach gościnnych występów objechał Pan kawał świata.

— A tak... Głównie Europę. Teraz wybrakam się do Portugalii.

— Lubi Pan tę swoją orkiestrę, prawda? Nigdy nie kusiło Pana, żeby przejść do innej?

— Lubię. Nie żałuję. Jeszcze w początkach pracy w tej orkiestrze myślałem czasem o tym, żeby zamienić ją na orkiestrę Filharmonii, ale... Długo się nie wahałem. Zdecydowałem jednak, że tutaj zosta-

nę.

— Wiek zespołu i wiek dyrygenta o tym zdecydował? Bo wszyscy są tu młodzi...

— Wiek — także. Ale najważniejszy jest tu stosunek do nas — bardzo serdeczny. No i osobowość artystyczna dyrygenta Gintarasa Rinkevičiausa.

— Ile ma Pan teraz lat?

— Dwadzieścia dziewięć.

— Wszystko ma Pan przed sobą. Koncertmistrzów w tak młodym wieku w historii orkiestr symfonicznych było niewiele...

— Niewiele...

— Jest Pan spod znaku?

— Wodnika. A Rinkevičius spod Ryb, a więc jesteśmy blisko siebie.

— To bardzo wszystkim przyjazne znaki.

— Wszystkie znaki Zodiaku są przyjazne.

— Dziękuję Panu za tę rozmowę. Życzę powodzenia w Portugalii — wszędzie i zawsze...

Rozmawiała Alwida ROLSKA
Fot. T. Wąźniewicz



Lekarz stanowczo zabronił Piotrowi pić i palić. Ale pewnego dnia zjawili się u kolegów podпиты i palili papierosa.

— Hej, Piotrze! Przecież lekarz zabronił...

— Wszystko w porządku chłopaki. Mój lekarz wczoraj zmarł...

Przy porannej kawie żona zwraca się do męża:

— Robercie, kochanie, jutro mija 25 rocznica naszego ślubu. Czy z tej okazji nie warto by było zabić prosiaka?

— A co tu zawiłnł prosiak?

Skolny lekarz pyta ucznia:

— Czy ty kiedyś miałeś kłopoty z nosem i uszami?

— Tak, zawsze gdy ściągam swe-

dniu duży koncert składający się z utworów kompozytorów — uczestników i współczesnych powstania. Do tej imprezy starannie przygotowuje się też ZPB.

Na Nowym Zamku w Grodnie odbyła się międzynarodowa konferencja "Droga do wzajemności". Jednym z organizatorów spotkania naukowców był też Związek Polaków na Białorusi. Udział w konferencji wzięli przedstawiciele Białorusi, Polski, Stanów Zjednoczonych. Mowa była przede wszystkim o wzajemnych kontaktach narodów — sąsiadów, problemach mniejszości narodowych, o konieczności dalszego dociekania prawdy historycznej w stosunkach Białorusi i Polski, o rozwoju kultury. Jak jednoznacznie podkreślił uczestnicy konferencji, mimo istniejących problemów jest doskonała możliwość spotkań oraz omawiania wszystkich, nawet najbardziej drażliwych kwestii.

Władysław SZABŁOWIŃSKI

U Polaków Grodzieńszczyzny

W Teatrze Lalek w Grodnie odbył się trzeci republikański festiwal piosenki polskiej. Imprezę tę zorganizował Związek Polaków na Białorusi. Udział wzięły zespoły amatorskie z Brzeżca, Grodna, Woronowa, Lidy i innych miejscowości. Jak podkreślił organizator święta i specjalista, podobne imprezy powinny stać się tradycyjnymi, aczkolwiek nie wszystkie uczestniczące zespoły zademonstrowały należyty poziom.

Zjazd Polaków — byłych mieszkańców Grodna, którzy w różnych latach z różnych przyczyn zmuszeni zostali do opuszczenia swoich rodzinnych stron, odbył się w mieście nad Niemnem. Rozrzucony po całym świecie — od Polski do kontynentu amerykańskiego — poraz pierwszy odwiedzili swoją Ojczyznę. Goście zapoznali się

z dzisiejszym Grodnem, działalnością Związku Polaków na Białorusi, odwiedzili Nowogródek, Skidel, liczne wsie, gdzie się niegdyś urodzili i mieszkali i gdzie spotkali swoich starych przyjaciół i znajomych. Gdziekolwiek mieszkają, są dzisiaj najczystszy ambasadorem swego rodzinnego miasta.

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaciół Szkół Polskiej w siedzibie ZPB odbyło się zebranie podsumowujące wyniki roku szkolnego w klasach z polskim językiem nauczania. Według słów nauczycieli, program nauczania z wszystkich przedmiotów został zrealizowany. Wszystkie dzieci zostały promowane do następnych klas. W każdej klasie jest przynajmniej skromna biblioteczka. Główny problem, jak podkreślają wykładowcy, polega na niedostosowaniu programów do podręczników, braku pomocy dydakty-

cznych, środków audiowizualnych. Wszyscy jednak są dobrej myśli, że te problemy zostaną stopniowo rozwiązane po utworzeniu szkoły z polskim językiem nauczania, którą zapoczątkowały właśnie te pierwsze klasy.

Czy był Tadeusz Kościuszko w Grodnie? Takie pytanie stawiali jeszcze do niedawna historycy odpowiadając nań niejednoznacznie. Spór ten trwa praktycznie nadal. Niemniej większa część znawców przedmiotu ustaliła, że przywódca powstania przybył do Grodna 30 września 1794 roku, dokąd też nieco wcześniej przeniósł się z Sokółki tak zwana grodzieńska Komisja Porządkowa i urzędowała na zamku. Z tej okazji Rada Miejska w Grodnie postanowiła umieścić na ścianie Nowego Zamku pamiątkową tablicę. Odświeżenie jej odbędzie się 17 września br. Przewidziano też w tym

Losy uczestników operacji wileńskiej AK "Ostra Brama"

W Kałudze z orzełkiem

Pauli Zofia Cholewina z Sopotu mieszkała w Wilnie w latach 1938-1945. Od października 1941 r. należała do ZWZ, a potem do AK. Jako łączniczka była w kontakcie z Zosią Bierak...

W mojej klatce "Rachunki nie zamknięte" znalazła wspomnienia pani Stanisławy Roklickiej — Juralowicz z Podbrzezia pt. "Sanitarzka "Basia". Pani Stanisława przeżyła podobną drogę i pisała, że może odezwać się jej przyjaciółce z AK...

jakieś Nowe Nieznane. Okazał się tym Nowym — kołchoz... W każdej z chat rozmieszczono nas po pięć, sześć... W kołchozie nie było w ogóle mężczyzn powyżej 17 i poniżej 65 — wszyscy byli na froncie...

... W Wiaźmie poprowadzono nas do odkrytych wagonów-platform, którymi wieziono chyba na front opakowane w pakusy, szmaty czołgi, jakieś metalowe części itp. Był już koniec października, pociąg pędził i pędził, wagon odkryte — marzmyś więc straszliwie, jeszcze w dzień było jako tako, ale w nocy...

Po powstaniu Armii Krajowej, początkowo Zofia Cholewina trafiła do I batalionu nowogródzkiego 77 pp AK, następnie do IV batalionu tego samego pułku. Po operacji "Ostra Brama", oddział, w którym była, został internowany i rozbrojony. Pani Zofia trafiła do Miednik, a potem do Kaługi.

... Do Miednik trafiam po rozbrojeniu nas przez Czerwoną Armię w lipcu 1944, gdzieś pod Wilnem. Szliśmy nocą — zatrzymano nas, kazano oddać broń. Pamiętam te chwile, kiedy zrzucałmy pistolety na wielki stos — przedtem depcząc je, niszcząc. Potem zamknięto nas w wielkiej stodole, następnie rano ustawiono czwórkami i kazano iść. Szliśmy przez wiele godzin, nocleg, potem znów marsz, aż wreszcie zaczęły podjeżdżać ciężarowe samochody...

... Samochody przewieziono nas do ruin zamku — potem dowiedzieliśmy się, że są to ruiny zamku w Miednikach. Każdego dnia przywożono coraz więcej żołnierzy, coraz więcej było kobiet...

... Wśród nas poszła fama, że trzeba niszczyć wszystkie notatki, zdjęcia itp., gdyż będą nas rewidować i gdzieś wywozić.

Tak też się stało, sporo osób z tego wielkiego tłumu rzeczywiście, nie wiem na jakiej zasadzie, wyselekcjonowano i zabrano najpierw. Potem dowiedzieliśmy się, że do więzienia w Wilnie. Nie wiem czym kierowano się, bo np. wśród nas były dwie siostry, jedną starszą 18-letnią aresztowano, a druga młodsza 14-letnia pojechała z nami do Kaługi.

Po latach trudno jest mi przypomnieć daty, nazwiska, czy trasę, którą nas wieziono. Ale wydaje mi się, że nasz pobyt w obozie w Miednikach trwał 7-10 dni. Zpów przyjechały po nas samochody i znów nas wieziono w nieznaną.

Tym nieznanym okazał się dworzec w Wilnie. Nas — kobiety załadowano do jednego wagonu towarowego, w którym były gote drewniane przycie i jedno wiadro na nieczystości. Spaliśmy w ubraniach, mając pod głową plecak, a w nim jakiś sweter, bluzkę, manierkę, kubek. Niezbyt to miękka była poduszka. W wagonie tłok, zaduch, bardzo często wybuchające kłótnie, nieznośny upał i ... głód.

... W czasie drogi karmiono nas chlebem i solonymi śledziami. Upał był coraz większy i pragnienie coraz większe. Coraz gorzej było z wodą. Pod sam koniec naszej podróży, w czasie kiedy pozwolono nam wyjść z wagonu, zobaczyliśmy jakieś bajorko — wszystkie przypłydyśmy jak psiaki do zbawczej wody mimo zakazów naszych strażników. Dopiero po zaspokojeniu pierwszego pragnienia stwierdziliśmy, że w tej wodzie pływały jakieś robaki, żyłtka, śmieci itp. Nic dziwnego, że potem w obozie panowała straszna biegunka.

Po przeszło tygodniowej podróży przywieziono nas w kofcu do Kaługi — starego miasta, leżącego 180 km od Moskwy, do koszar.

Tam rozpoczęły się spisy, przemundurowanie nas w mundurzy rosyjskie (amerykańskiej pomocy dla armii sowieckiej). Wiele z nas nie podało swego prawdziwego nazwiska. Ja również należałam do tej kategorii, bałam się o ojca, który był dawnym legionistą i brał udział w wojnie w 1920 roku.

W Kałudze figurowałam pod nr

zwickiem Orzełka i na takie nazwisko wydano mi potem tzw. sprawkę — dokument. Niestety, czas zatart w pamięci tyle imion, nazwisk czy pseudonimów. Było nas chyba 52, a ja, niestety, wymienić mogę niewiele. Są to: Sabina Kalinowska, dwie siostry Maruszewskie, Ada Banaszewska. Ania Filipowska i reszta tylko imiona lub pseudonimy, a więc — p. Rena (żona lekarza), Wiosenka, Starsza Pani, Agnieszka, Ignas (to ta 14-latka), Kalina, Kazia, Wanda, Cyganka (grała pięknie na akordeonie), trzy Gwiazdki, Hajduczek, Iza, Irena (moje przyjaciółki).

Początkowo chciano z nas "zrobić armię", która pójdzie "na Berlin". Zaczęło się więc szkolenie — uczono nas kroku defiladowego, kazano po rosyjsku poznać wszystkie części karabinu...

... Po pewnym czasie jednak władze rosyjskie coraz bardziej traciły wiarę, że z byłych partyzantów zrobią armię. Szczególnie mocno utwierdziły się w tym po odmowie przypięcia do furazek czerwonej gwiazdy, a zdjęciu orzełków. To był prawdziwy wrzód kobiet. Zanichano tego dnia normalnych zajęć, wszyscy poszli, a my kobiety zostaliśmy wzięte w obrot: "Przyznajcie gwiazdy!" — "Nie!" "Zdejmiecie orzełki?" — "Nie!". I tak przez cały dzień.

Odpowiedziałyśmy wszystkim wiedząc, że nie wolno uliec ich twierdzeniem, iż tym buntem ktoś kieruje. Zresztą naprawdę nie było wśród nas "prowodyrek", jak to nam chciano wmówić. Następnego dnia przyjechał z Moskwy mr Danilenko (przedstawił się nam), oficer polityczny, który znów stracił cały dzień na przekonywanie nas. W końcu doszło do pewnego kompromisu — najpoważniejsza z nas, do której mamy bezwzględne zaufanie pojeździe do Moskwy, do Wandy Wasilewskiej. Jednogłośnie wybrałyśmy Sabinę Kalinowską; ta przedstawiała po powrocie, po rozmowie z Wasilewską, pewien kompromis — zdejmijmy orzełki, ale też nie przypniemy gwiazdy. Zgodziłyśmy się.

Krótko już jednak po tym chodziliśmy bez orzełków, gdyż władze postanowiły obóz rozwiązać, a nas skierować do pracy. I znów jazda ciężarówkami, znów przy okrzykach hurra polecieli w górę kosze, motyki itp. spręż. Dano nam godzinę czasu na zebranie swoich rzeczy, na zaprowiantowanie i ubranie. Swoich rzeczy już prawie żadna z nas nie miała poza jakąś mienazką, tyżką, kubkiem. Zaprowiantowanie było bardzo skromne, kawał starej słoniny i chleb, a ubranie? Owszem dano nam jakieś sznele wojskowe z dziurami, z obciętymi połami, zsyte na okrętkę białą nitką na plecach, brudne, śmierdzące, ale trzeba było brać i to, gdyż zawsze lepsy brudny i podarty szneł niż żaden...

Znów ciężarówka, znów jazda do dworcze w Kałudze. Z Kaługi do Wiaźmy jechaliśmy pociągiem osobowym.

Niestety, po pewnym czasie kazano nam przenieść się z prywatnych kwaterek i umieszczono w barakach. Tam było strasznie, brudne koce, brudne sienniki. W nocy trzeba było spać z giwną, okręgoną kocem, gdyż we snu wplątywały się jakieś wstrętne pajęczki. To już był koniec wręcznia albo początek października — zimno, ubrania ciepłego nie miałyśmy. Rozgrzewaliśmy się marszem, idąc na śniadanie. Wstawaliśmy, gdy było jeszcze ciemno, a kończyliśmy pracę o zmroku. Marzmyś. Na obiad była jakaś zupa z kołta, a skończyły się już ogórki, marchew, pomidory — pozostały tylko ziemniaki, ale gdzie i kiedy je utogować? Tak, że praktycznie biorąc wciąż chodziliśmy głodne, niedospane, zmarnięte.

... W tamtych czasie, w kołchozie żyliśmy już bez żadnej nadziei na zmianę, z przerażeniem myśląc co z nami będzie zimą bez ciepłej odzieży. Jeżeli któraś miała kiedyś nawet sweter, to już dawno zdążyła go zamienić na jedzenie jeszcze w Kałudze. Bo w Kałudze, owszem, placono nam nawet miesięczny żołd, który wystarczał na dwie szklanki kwasu chlebowego...

... Pewnego razu niespodziewanie kazano nam rzucić pracę w polu i natychmiast iść na największy plac kołchozowy. Tam stał na samochodzie jakiś wojskowy, który odciął nam następujące słowa: Po dogovorach polskiego prawitielstwa — Wandy Wasilewskiej z prawitielstwem SSSR wieś zeszniejszy odprawitł domoj.

Zapanowała straszliwa radość, przy okrzykach hurra polecieli w górę kosze, motyki itp. spręż. Dano nam godzinę czasu na zebranie swoich rzeczy, na zaprowiantowanie i ubranie. Swoich rzeczy już prawie żadna z nas nie miała poza jakąś mienazką, tyżką, kubkiem. Zaprowiantowanie było bardzo skromne, kawał starej słoniny i chleb, a ubranie? Owszem dano nam jakieś sznele wojskowe z dziurami, z obciętymi połami, zsyte na okrętkę białą nitką na plecach, brudne, śmierdzące, ale trzeba było brać i to, gdyż zawsze lepsy brudny i podarty szneł niż żaden...

Znów ciężarówka, znów jazda do dworcze w Kałudze. Z Kaługi do Wiaźmy jechaliśmy pociągiem osobowym.

Prawdopodobnie te koszmarną podróży pozwoliła nam przetrwać nadzieja, że już wkrótce będzie kres — będzie kochane Wilno. Nadszedł w końcu ten dzień, kiedy dojechaliśmy. Zanim każda z nas pojechała w swoje strony, gdyż przecież nie wszystkie byłbyśmy z Wilna — umówiliśmy się na następną dzień po przyjeździe do spotkania i zarazem pożegnania. Następnego dnia na placu przed katedrą wileńską mieszkańcy mieli niecodzienny widok. Spokojnie pięciusetki kobiet i dziewcząt ubrały się w to po wojskowemu, ni to po cywilnemu.

Rozeszłyśmy się, przyrzekając sobie spotkanie zaraz po wojnie w Miednikach. Niestety, nie było spotkania, nie było Miednik, zabrakło Wilna.

Potem na pewno każda z nas przeżyła znów jakiś ponury okres, ale to już by inny rozdział.

Ja przez ten długi okres, mimo wydana "sprawki" z Kaługi, byłam poszukiwaną przez NKWD. Potem nadszedł 45 rok, maj i repatriacja z Wilna, które wówczas pozełmano na prawie 50 lat. Czy zobaczę je jeszcze? — myślałam z rozterką. A jeśli nawet zobaczę, to nie będzie to już Wilno mojej młodości...

Pani Zofia Cholewina, która podzieliła się tymi wspomnieniami, dopiero w 1993 r., po 48 latach, po raz pierwszy po wojnie odwiedziła Wilno. Była tylko 2 dni. W tym roku planuje przyjazd trochę na dłużej.

Pracuje jako bibliotekarka Instytutu Chirurgii Akademii Medycznej w Gdańsku. Działa również w "Solidarności", m.in. w punkcie pomocy charytatywnej przy Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność". M. in. bierze udział w organizacji pomocy dla Polaków na Litwie i Białorusi.

"Być może po zamieszczeniu moich wspomnień znajdą się jeszcze jakieś koleżanki z Kaługi — pisze pani Zofia. — Zawsze jestem zdania, że trzeba jak najwięcej ocalić od zapomnienia — czas tak szybko mija, że coraz mniej będzie ludzi pamiętających tamte straszne lata. Lata, które pozostawily niezatarte piętno w pamięci tych, którzy przeżyli. Trzeba jak najszybciej i najpełniej nadrobić stracony czas".

Przygotował Jerzy SURWIŁO

Rocznicowe imprezy

W lipcu br. mija 50 rocznica operacji wileńskiej AK "Ostra Brama". W związku z tym w Wilnie i na Wileńszczyźnie odbędą się następujące imprezy i uroczystości: 30 czerwca — 1 lipca w Centralnym Lektorium (ul. Vilniaus (Wileński) 22) — symposium historyczne "Rok 1944 na Wileńszczyźnie", 1 lipca o godz. 18.30 — w Dużej Sali tego Lektorium koncert zespołu "Kapela Kaziuka Wileńskiego" dla uczestników i gości sympozjum. Wstęp wolny dla polskich kombatanów i członków ich rodzin.

2 lipca wyjazd w teren na miejsca pochówku żołnierzy AK poległych na Wileńszczyźnie. Dokładna informacja zostanie podana w następujących numerach "K. W.". Tego samego dnia o godz. 18 koncert zespołu "Wileńszczyzna" pt. "Z dyment pożarów" dla żołnierzy AK ich rodzin oraz polskich kombatanów — Wilno, ul. Sporto 21 (dzielnica Żirmūnai), Pałac Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Duża Sala. Wstęp wolny.

3 lipca o godz. 8.00 Msza św. w kościele św. Duchy w intencji żołnierzy AK poległych na Wileńszczyźnie. O godz. 10 tego samego dnia złożenie kwiatów i wieńców w kwaterze żołnierzy AK na cmentarzu Rossa.

Program sympozjum "Rok 1944 na Wileńszczyźnie".

30 czerwca, godz. 9.00 — 9.30. Otwarcie sympozjum. O godz. 9.30 — 11.00 referaty: 1. Dr Marek Ney-Krawiec. Armia Krajowa — Siły Zbrojne Podziemnego Państwa Polskiego. 2. Longin Tomaszewski. Okręg Wileński AK. 3. Kazimierz Krajewski. Okręg Nowogródzki AK. O godz. 12.00 — 13.30: 1. Prof. dr nauk historycznych Aleksander Chackiewicz. Rozbrojenie formacji AK nad Naroczą i w Puszczy Nalibockiej sierpień-gruźnia 1943 roku. 2. Kandydat nauk historycznych Aleksiej Litwin. Polsko-niemieckie stosunki na Wileńszczyźnie w okresie 1943-1944. 3. Jarosław Wołkoński. Rozmowy z przedstawicielami Okręgu Wileńskiego AK z partyzantką sowiecką pod koniec 1943 i na początku

1944 roku. Rozmowy niemiecko-polskie w lutym 1944 roku w świetle nowych dokumentów niemieckich. Próby zawarcia porozumienia z Litwinami w pierwszej połowie 1944 roku.

O godz. 15.30 — 16.30: 1. Stanisław Buchacek. Szkołnictwo i oświata na Litwie południowo-wschodniej w pierwszej połowie 1944 roku. 2. Dr Rimanitas Zizas. Antylijewskie aspekty działalności AK w Wileńskim Kraju za okres 1943-1944.

O godz. 17.30 — 18.30: 1. Dr Henryk Piskunowicz. Działalność zbrojna oddziałów AK na Wileńszczyźnie w pierwszej połowie 1944 roku. 2. Dr Roman Korab-Zebrzyk. Akcja "Burza" i operacja "Ostra Brama".

1 lipca, o godz. 9.00 — 10.30: 1. Dr Andrzej Chmielarz. AK z sowieckiej perspektywy. Zwalczenie AK po zajęciu terenów przez Armię Czerwoną. 2. Dr Artūnas Bubnys. Zwalczenie polskiego podziemia w drugiej połowie 1944 roku i na początku 1945 roku przez NKGB — NKWD.

O godz. 11.30 — 12.30: 1. Kandydat nauk historycznych Władzisław Nosaewicz, kandydat nauk historycznych Siergiej Bassadin, prof. Aleksander Michalczenko. Przegląd zbiorów i kolekcji Narodowego Archiwum Republiki Białorusi zawierających informacje o działalności formacji AK. 2. Dr Henryka Ilgiewicz. Przedstawienie działalności AK w prasie litewskojęzycznej.

O godz. 14.30 — 16.30. Dr hab. Marian Flemming. Prawno-międzynarodowy status partyzantów w II wojnie światowej. Opieka nad grobami żołnierzy w świetle prawa międzynarodowego. 2. Dr hab. Wiesław Jan Wysocki. Kwestie związane z uznaniem plan kombatanckich żołnierzy AK. 3. Andrzej Przewoźnik. Opieka nad grobami żołnierzy AK na Litwie i Białorusi.

Sympozjum odbędzie się w jęz. polskim. Wstęp wolny.

Jarosław WOŁKOŃSKI, przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Sympozjum



Hołd pamięci

W niedziele na cmentarzyku w Gliniczkach została odprawiona żałobna Msza św. w intencji spoczywających tutaj 38 cywilnych mieszkańców zamordowanych 20 czerwca 1944 roku. Mszę celebrował Dominikanin Ojciec Witold z kościoła św. Duchy w Wilnie. Wspólna modlitwa w duchu pojed-

nania i przebaczenia zgromadziła liczną grupę uczestników. Wśród nich m. in. byli: ambasador RP na Litwie Jan Władcki, poseł na Sejm RL Jan Mincewicz, zarządzający rejonu wileńskiego Jan Sinicki, starosta gminy podbrzeskiej Henryk Gierulski. *** Uczczono także pamięć zamordo-

wanych 23 czerwca 1944 roku w Dubinkach (rejon malacki). Żałobna Msza św. w ich intencji odbyła się w miejscowym kościele pod wezwaniem św. Jerzego. Hołd ofiarom złożono w miejscu ich wiecznego spoczynku.

Inf. wł.

NA ZDJĘCIACH: podczas żałobnej Mszy św. na cmentarzyku w Gliniczkach. Fot. Tadeusz Waźniewicz

Leon Mitkiewicz wspomnienia kowieńskie 1938-1939



Państwa bałtyckie są dzisiaj w kompletnej zależności od Rosji Sowieckiej. Grozi im całkowity protektorat i sowietyzacja. Niemcy, zdaje się, są po prostu przerazone działalnością bolszewików w tym kierunku. Ribbentrop znów w Moskwie; udał się tam na życzenie Stalina. Rosja Sowiecka wyprze Niemców z Polski i kto wie, czy nie sięgnie w przyszłości swoimi wpływami do samych Niemiec. Zachodnie mocarstwa na razie nie przedsięwzięły żadnych kroków przeciw Rosji Sowieckiej, przecięt rosnącemu we Wschodniej Europie komunizmowi. Brytyjski minister spraw zagranicznych, lord Halifax, rozmawiał długo z ambasadorem Rosji Sowieckiej w Londynie, Majskim.

W Kownie, wśród Litwinów, widać duże zainteresowanie. Współczucie i litość dla Polski odczuwa się na każdym kroku, ale zarazem obawę, że Rosja Sowiecka zajmie Litwę, względnie zażąda utworzenia sowieckiej Litwy z "konstytucyjną" stolicą w Wilnie.

Wiadomości z godziny 12 (radio): Rosja Sowiecka uzyskała bazę morską w Tallinie (dawny Rewel); Besarabia (rumuńska) powraca do Rosji Sowieckiej; Dobruża (rumuńska) do Bułgarii, Siedmiogród (rumuński) do Węgier. Oznacza to podział Rumunii. Polska też podzielona całkowicie: wschodnia część do Rosji Sowieckiej, zachodnia — pod protektoratem Niemiec. Z chwilą upadku państwa polskiego automatycznie jej mniejsi sąsiedzi pozostali bez oparcia i stali się ofiarami dwóch potęg — Niemiec i Rosji.

Rozmawiałem z majorem Brzeskwińskim telefonicznie — jest on na wylocie z Rygi; jedzie do Sztokholmu i tam ma zamiar prowadzić ewakuację. Tak, w Szwecji może coś zrobić, ale też niełatwo. Nam w pułapce w Kownie pali się ziemia pod nogami i jesteśmy formalnie w pułapce sowieckiej lub niemieckiej, raczej w tej pierwszej.

29 września

Ogłoszony został komunikat niemiecko-sowiecki o rozbiórce Polski. Niemcy i Rosja Sowiecka jednocześnie proponują zawarcie pokoju Francji i Anglii, zastrzegając, że państwa trzecie nie mają prawa decydować w sprawach Wschodniej Europy. Pomiedzy Niemcami a Rosją Sowiecką zostaje ustanowiona linia demarkacyjna, od której na wschód ustroj polityczny ustanowią Sowieci, a na zachód — Niemcy. W ten sposób Polska, jako państwo, decyzyjnie tylko Hitlera i Stalina, znika z mapy Europy. Jeśli Anglia i Francja zaprzestaną wjazy Niemcami, to nasz los na dalszą setkę lat może być ponownie przesądzony.

Estonia już przyjmuje warunki Rosji Sowieckiej; bazy morskie i 25 000 garnizon wojskowy. Następnym etapem będzie Łotwa i Litwa.

Litwini robią nam trudności. Dziś w Banku Litewskim zamiast przekazanych dla mnie przez generała Norwida funtów angielskich dali mi lity litewskie, chociaż wczoraj obiecywali inaczej. Sztab litewski nie rozmawia już ze mną jak dawniej; coraz trudniej jest porozumieć się z nimi. Pan Mačiulis, referent do spraw polskich w litewskim MSZ, był wprawdzie wczoraj bardzo wylewny dla mnie, ale to jest człowiek, jak każdy dyplomata, robiący serdecznego i uprzedzającego grzecznego.

30 września

Radio angielskie ogłosiło, że prezydent RP Ignacy

Mościcki zrezygnował przekazując swe prawa Władysławowi Raczkiewiczowi, dawnemu wojewodzie pomorskiemu, bytemu marszałkowi senatu. Ministrem spraw zagranicznych został August Zaleski.

Pakt niemiecko-sowiecki został przyjęty przez Anglię i Francję ze spokojem i zdecydowaną odpowiedzialnością, że wojna nie będzie zakończona aż do czasu ustąpienia Hitlera i odbudowy Rzeczypospolitej Polskiej, Czechosłowacji i Austrii. Jednocześnie ze strony mocarstw zachodnich miało miejsce bardzo ostre wystąpienie antysowieckie.

Sytuacja na Zachodzie wskazuje, że alianci nasi przygotowują się do długiej wojny, aż do wyczerpania Niemiec, i oczekują niemieckiego uderzenia przez państwa neutralne, Belgii i Holandii, aby je wciągnąć do koalicji i uzyskać swobodę ruchów. Przypuszczalnie niemiecki atak nastąpi w październiku br., sowiecki komunizm bowiem idący od wschodu jest dla Niemiec o wiele bardziej niebezpieczny aniżeli kilkanaście dywizji polskich, które by pozostały po pogromie we wrześniu 1939 roku. Niemcy muszą się spieszyć z pogromem Zachodu, aby się przeciwstawić Wschodowi, Rosji Sowieckiej. Na razie pomiędzy Niemcami a Rosją Sowiecką panuje pozorna, fałszywa przyjaźń, lecz już teraz na wschodzie Europy decydującą rolę odgrywają Sowieci, a nie Niemcy. Ribbentrop z ramienia Hitlera usłużył i pokornie jeździł do Moskwy i tam otrzymuje wytyczne. Gra wielka i bardzo frapująca. Idzie tu po prostu o przyszłość całego świata.

Sytuacja nasza w Kownie jest nadal niewyjaśniona. Wczoraj w nocy nadeszły instrukcje z Londynu od ambasadora Edwarda Raczyńskiego, z polecenia nowego ministra spraw zagranicznych, Augusta Zaleskiego, że Poselstwo RP w Kownie w pełnym składzie ma pozostać jak najdłużej na miejscu. Opuszczenie Kowna — według tej instrukcji — może mieć miejsce jedynie w wypadku, gdy będzie zagrożono członkom poselstwa osobiste niebezpieczeństwo, tj. — można się domyśleć — w razie zajęcia Litwy przez Rosję Sowiecką, bo Niemcy odpadają.

Dziś na polecenie ambasadora Łukasiewicza, działającego w imieniu ministra Zaleskiego, pan Charwat złożył uroczysty protest w litewskim MSZ przeciwko paktowi moskiewskiemu o rozbiórce Rzeczypospolitej Polskiej, zawartemu między Ribbentropem a Mołotowem. Protest ten ogłosiła agencja Havas; złożony on został przez wszystkie placówki dyplomatyczne polskie na całym świecie rządów państw, przy których są akredytowane.

1 października

Dzisiejsze gazety litewskie podały wiadomość o utworzeniu się nowego rządu polskiego w Paryżu. Prezydentem RP został Władysław Raczkiewicz. Premierem rządu, ministrem spraw wojskowych i Naczelnym Wodzem Polskich Sił Zbrojnych jest generał dywizji Władysław Sikorski, ministrem spraw zagranicznych August Zaleski, ministrem skarbu pułkownik dypl. Adam Koc, wicepremierem i ministrem informacji prof. Stanisław Stroński. Nowy rząd jest zlepkiem różnych kierunków politycznych, choć, zdaje się, że przeważać będą w nim wpływy zdecydowanie profrancuskie. O członkach dawnego rządu RP, z generałami Składkowskim i Kasprzyckim na czele, jak również o marszałku Śmigłym-Rydzem i szefie sztabu, generale Wacławie Stachewiczu, nie podano ani słowa. Nieszczęsny marszałek Śmigły! Pamiętam dobrze jego mowę wygłoszoną 11 listopada 1936 roku, kiedy to otrzymał on "na kredyt" polską butawę marszałkowską. Niestety, nie z jego winy, nie zdołał on swojej misji dziejowej wykonać jako polski naczelny wódz i wspaniała spuścizna Piłsudskiego razem z całą armią polską się zmarnowała.

Na razie położenie naszych żołnierzy jest tutaj bardzo niepewne. Nie ma nawet możliwości ich ucieczki na własną rękę przez tak zwaną zieloną granicę, bo nie ma gdzie i jak stąd uciekać. Do wyboru — albo wody Bałtyku, albo nasi wrogowie naokoło. Chyba do okupowanej Polski.

Jestem skrupowany instrukcjami generała Norwida, według których mogę wysyłać jedynie młodą, względnie młodszą kadre instruktorską, pilotów lotnictwa, żołnierzy broni pancernej, marynarzy i oficerów dyplomowanych. Ale i to niesłychanie wolno idzie, ponieważ Szwecja ograniczyła wizy tranzytowe przez swoje terytorium do 12 dniennie.

XV PIŁKARSKIE MŚ

Coraz mniej niewiadomych



Na piłkarskich mistrzostwach świata, rozgrywanych na stadionach USA, osiągnięto półmetek — z 52 zaplanowanych spotkań rozegrano już 26. Od kilku dni nie informowaliśmy Czytelników o przebiegu turnieju, toteż dziś podajemy, co się zdarzyło w poszczególnych grupach.

Jako pierwsze zakończyły eliminacje drużyny grupy "A". W ostatnich spotkaniach zespół gospodarzy przegrał z Rumunią — 0:1, a Kolumbia pokonała Szwajcarię — 2:0. W ten sposób awans do drugiej rundy zapewniły sobie drużyny Rumunii i Szwajcarii. Drużyna USA musi czekać do końca rozgrywek w grupach, by ewentualnie pozostać jeszcze w turnieju (z trzecich miejsc w grupach do drugiej rundy zakwalifikują się 4 zespoły z najlepszym bilansem).

Końcowa tabela grupy "A" (mecze, punkty, bramki):

Rumunia	3	6	5:5
Szwajcaria	3	4	5:4
USA	3	4	3:3
Kolumbia	3	3	4:5

W grupie "B" w piątek rozegrano dwa spotkania. Faworyci mistrzostw, piłkarze Brazylii, pokonali zespół Kamerunu — 3:0. W drugim meczu tej grupy Szwecja wygrała z Rosją — 3:1. Drużyny Brazylii i Szwecji zapewnili sobie awans do drugiej rundy. Dzisiaj rozegrane zostaną dwa mecze: Rosja — Kamerun i Brazylia — Szwecja.

W grupie "C" Korea Płd. zremisowała z Boliwią — 0:0. Wczoraj w ostatnich spotkaniach tej grupy: Boliwia — Hiszpania i Niemcy — Korea Płd. zapadły decyzje o awansie.

W grupie "D" rozegrano dwa kolejne mecze. W sobotę Argentyna pokonała Nigerię — 2:1. W tym spotkaniu bramki dla zwycięzców zdobył Caniggia. Pierwsza z nich w

22 minucie gry była 1500 bramką strzeloną w finałowych turniejach mistrzostw świata. W niedzielę Bułgaria wysoko wygrała z Grecją — 4:0.

Tabela grupy "D"

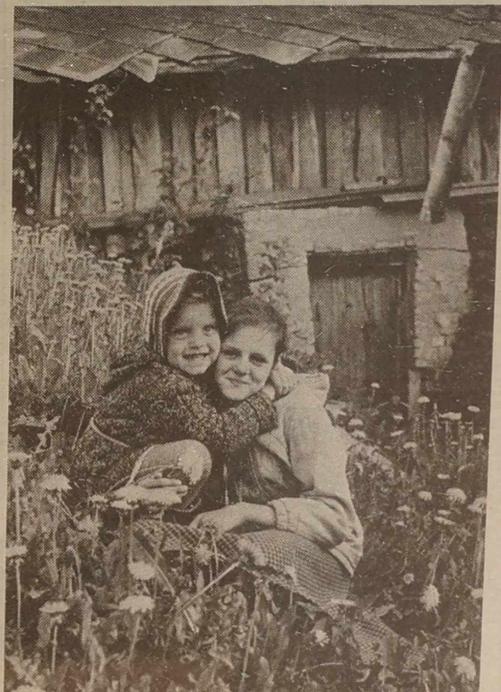
Argentyna	2	6	6:1
Nigeria	2	3	4:2
Bulgaria	2	3	4:3
Grecja	2	0	0:8

Interesująca sytuacja wytworzyła się w grupie "E". Po wygranej Włoch z Norwegią 1:0 i Meksyku z Irlandią 2:1 wszystkie cztery drużyny mają na swym koncie po 3 pkt. Dzisiaj odbędą się ostatnie spotkania, które zdecydują, jakie zespoły wywalczą awans.

Grupa "F". W sobotę reprezentacja Belgii pokonała Holandię — 1:0, a Arabia Saudyjska wygrała z Marokiem — 2:1. Belgia mając 6 pkt zapewniła już sobie awans. Holandia i Arabia Saudyjska notują po 3 pkt.

Na półmetku turnieju MŚ-94 padły 62 bramki. Oto czołówka strzelców: 3 gole — Batistuta (Argentyna), Dahlin (Szwecja); 2 gole — Klinsmann (Niemcy), Valencia (Kolumbia), Raducioiu (Rumunia), Garcia (Meksyk), Hagi (Rumunia), Knup (Szwajcaria), Goicoechea (Hiszpania), Romario (Brazylia), Amin (Arabia Saud.), Caniggia (Argentyna) oraz Stoiczek (Bułgaria).

102 żółte kartki pokazali sędziowie od początku turnieju. Najwięcej, po 7 kartek, otrzymali piłkarze Kolumbii, którzy pożegnali się już z mistrzostwami, oraz Holendrzy i reprezentaci Arabii Saudyjskiej. Dalsze miejsca na "żółte liście" zajmują: Boliwia — 6 kartek, Bułgaria, Grecja, Irlandia, Maroko, Rumunia, Hiszpania i Korea Płd. — po 5.



Słostrzycki

Fot. Antonina Poławiec

TELEWIZJA

WTOREK, 28 CZERWCA

LTV

7.45 — Na dzień dobry. 8.15 — Anons TV. 8.20 — Wiadomości w jęz. niem. 8.45 — Wiadomości w jęz. franc. 9.45 — Piłkarskie mistrzostwa świata. Bo- livia — Hiszpania. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Nowości BBC. 18.35 — Wiado- mości (ros.). 18.45 — Dla dzieci. 19.20 — Anons TV. 19.25 — Piłkarskie mistrzostwa świata. Irlandia — Norwegia. 21.30 — Pa- norama. 22.05 — Co dobrego, premierze? 22.50 — Anons TV. 22.55 — Piłkarskie mistrzostwa świata. Brazylia — Szwecja. Podcaza przerw — Wiadomości wieczor- ne.

TV POLONIA

8.30 — Panorama. 8.40 — „SOS” — „Tajemnica Ewy Smidk” — serial TVP. 8.40 — Z całego świata żyć ci... — kon- cert zyczeń. 10.00 — Robinsonowie. 10.40 — „Banda Rudego Pająka” (3) — serial TVP. 11.00 — Jest lato... 11.15 — „Tajemnica Enigmy” (1) — serial TVP. 12.00 — Jest lato... 12.15 — „Miliard w rozumie” — teleturniej. 13.00 — Wiado- mości. 13.15 — „Przyjaciele” (3) — serial TVP. 14.40 — Historia — współczesność: „Najmłodszy żołnierz Polski walczącej”. 15.10 — Z notatnika — ekspres repor- terów. 15.40 — Lato w Filharmonii. 16.25 — Prosto z Belwederu. 17.00 — Eurotu- rystyka. 17.15 — Ze skarbicy polskiego folkloru. 17.30 — „Banda Rudego Pająka” (4) — serial TVP. 18.00 — Telexpress. 18.15 — Jest lato... 18.30 — „Alternatywy 4” (1) — serial komediowy TVP. 19.30 — Gra — teleturniej. 20.00 — Jest lato... 20.20 — Dobranocna. 20.30 — Wiado- mości. 21.00 — Publicystyka kulturalna. 21.30 — Życie i historia: „Ciche, ukryte, nieznanne”. 22.00 — Panorama. 22.25 — Gość TV Polonia. 22.40 — „Popielec” (5) — „Herod” — serial TVP. 23.50 — Sej- mograf. 0.05 — Teatr Telewizji: Bogusław Schaeffer — „Utam”. 1.25 — „Ucieczka z miejsc ukochanych” (1) — serial TVP.

TELE-3

8.45 — Muzyka. 10.00 — Serial „Dyżurna apteka” (50). 11.30 — Lekcja ang. 11.35 — Magazyn poranny. 13.00 — Nowości CNN. 13.30 — Nowości biznesu CNN. 14.00 — Pokarm i wino. 14.30 — Wakacje w raju. 15.00 — Podróża. 15.30 — Sport dla wypoczynku. 16.00 — Lekcja ang. 16.03 — Muzyka. 17.15 — Film anim. 18.00 — Urlop. 18.30 — Serial „Dyżurna apteka” (50). 19.00 — Najnowsze wiado- mości. 19.20 — Lekcja ang. 19.25 — Se- rial „Santa Barbara”. 20.10 — Witryna. 20.20 — Muzyka. 20.25 — Wiadomości. 20.30 — Nowości CNN. 21.00 — Muzyka. 21.30 — Lekcja ang. 21.35 — Jak uchronić dzieci. 22.00 — Film.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Dla dzieci „Tik-Tak”. 11.00 — „Życie” — serial prod. japońskiej. 11.55 — Muzyczna Jedynka. 12.00 — Ciężka praca, ciężka szana. 12.20 — Język angielski. 12.30 — Lato z Magazynem notowań. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Telewizja eduka- cyjna. 15.00 — „Barnum” — film biogra- ficzny prod. USA. 16.30 — Reportaż. 17.00 — Dla dzieci. 18.00 — Telexpress. 18.30 — Encyklopedia II wojny światowej — „Siła pancerna” (3). 19.05 — „Królik Buga przedstawia” — serial anim. prod. USA. 19.30 — Śpiewa Edyta Bartosiewicz. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiado- mości. 21.10 — „Hazardzista” (2-ost.) — film fab. prod. USA. 22.45 — Reportaż. 23.00 — MŚ w piłce nożnej: Brazylia — Szwecja. Irlandia — Norwegia (skróć). Rosja — Kamerun (skróć). 23.45 — Wiado- mości. 2.25 — Program rozrywkowy.

LITPOLINTER TV — OSTANKINO

7.00 — Poranny krag. 9.00 — Serial „Dzika róża”. 9.30 — Muzyka. 9.40 — Film anim. 9.50 — Tenisowy turniej Wimbledonu. 10.50 — Ekspres poranny. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Co? Gdzie? Kiedy? 14.00 — Dziennik. 14.25 — Przedsiębior- ca. 15.00 — Działanie. 15.10 — Film anim. 15.40 — Cudowna strzała. 16.00 — Kon- cert. 16.40 — Planeta. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Na X międzynarodowym konkur- sie P. Czajkowskiego. 17.45 — „Jeszcze raz o prywatyzacji”. 17.55 — Pogoda. 18.00 — Godzina szczytu. 18.25 — Serial „Dzika róża”. 18.55 — Temat. 19.40 — Dobranocna. 20.00 — Dziennik. 20.35 —

Pogoda. 20.45 — Z pienwzych ust. 20.55 — Piłkarskie mistrzostwa świata. Irlandia — Norwegia. 22.35 — Program Y. 22.50 — Dziennik. 22.55 — Piłkarskie mistrzost- wa świata. Rosja — Kamerun. Podcaza przerw — Migawki z wielkiego futbolu. 0.55 — Ekspres prasowy.

WILEŃSKA TV

19.00 — Film „Odtąd, gdy jesteśmy razem”. 20.40 — Film „Rzeka zięgo człowieka”. 22.45 — Nowości post- muzyczne. 23.00 — MTV.

ŚRODA, 29 CZERWCA

LTV

7.45 — Na dzień dobry. 8.15 — Anons TV. 8.20 — Wiadomości w jęz. niem. 8.45 — Wiadomości w jęz. franc. 9.15 — Piłkarskie mistrzostwa świata. Brazylia — Szwecja. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Nowości BBC. 18.35 — Wiado- mości (ros.). 18.45 — Dla dzieci. 19.20 — Anons TV. 19.25 — Piłkarskie mistrzostwa świata. Maroko — Holandia. 21.30 — Pa- norama. 22.05 — Brzo. 23.05 — Anons TV. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Magazyn muzyczny „Terra Musi- ca”.

BALTYCKA TV

7.30 — Poranek bałtycki. 7.45 — Wiado- mości biznesu. 7.50 — Serial „Granica nocy” (20). 8.20 — Serial „Tak świat się kręci” (26). 9.10 — Godzina CNN. 19.00 — Wiadomości. 19.05 — Serial „Tak świat się kręci” (27). 21.00 — Serial „Granica nocy” (21). 21.30 — Nowości bałtyckie. 21.45 — Nowości ze świata. 22.00 — Przegląd LUKI LLPN. 22.30 — Spotkania. Wiosna poci- 94. 23.00 — Jazz.

TELE-3

8.45 — Serial „Santa Barbara”. 9.35 — Lekcja ang. 9.40 — Muzyka. 10.30 — Magazyn poranny. 13.00 — Nowości CNN. 13.30 — Nowości biznesu CNN. 14.00 — Pokarm i wino. 14.30 — Wakacje w raju. 15.00 — Podróża. 15.30 — Sport dla wypoczynku. 16.00 — Lekcja ang. 16.03 — Muzyka. 17.15 — Film anim. 18.00 — Urlop. 18.30 — Program z Jur- borka. 19.00 — Najnowsze wiadomości. 19.20 — Lekcja ang. 19.25 — Ze wszyst- kimi szczegółami. 19.35 — Późne show. 20.15 — Informacja Tele-3. 20.25 — Wiado- mości. 20.30 — Nowości CNN. 21.00 — Muzyka. 21.30 — Lekcja ang. 21.35 — Wolne skłowo. 22.00 — Magazyn podróży. 23.05 — Film „Na zawase”.

TVP-1

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Dla dzieci. 11.00 — Hasło: „Kocham cię” (12-ost.) — serial prod. USA. 11.55 — Muzycz- na Jedynka. 12.00 — Kwadrans na kawę. 12.20 — Język angielski. 12.30 — Lato z Magazynem notowań. 13.00 — Wiado- mości. 13.10 — Telewizja edukacyjna. 15.00 — „Miś” — film fab. prod. polskiej. 16.50 — Letnie MTV. 17.00 — Dla młodych widzów. 18.00 — Telexpress. 18.30 — Klinika Zdrowego Człowieka. 19.05 — „Hasło: Kocham Cię” (12-ost.) — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Gliniarz i prokurator” — serial prod. USA. 22.00 — Puls dnia. 22.20 — MŚ w piłce nożnej: Belgia — Arabia Saudyjska. 24.00 — Wiado- mości. 0.15 — Muzyczna Jedynka. 0.20 — „Pociąg” — film fab. prod. franc. 2.05 — XV Przegląd Piosenki Aktorskiej — Wrocław'94.

LITPOLINTER TV — OSTANKINO

7.00 — Poranny krag. 9.00 — Serial „Dzika róża”. 9.30 — Piłkarskie mistrzost- wa świata. Rosja — Kamerun. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Serial „Jeevs i Wooster”. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Przedsiębiorca. 15.10 — Film anim. 15.40 — Dżem. 16.10 — Odpowiedzi. 16.40 — Spółka TVR „Mir”. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Jeszcze raz o prywatyzacji. 17.30 — Politycy Rosji. W. Szumajko. 17.45 — Technodrom. 17.55 — Pogoda. 18.00 — Godzina szczy- tu. 18.25 — Serial „Dzika róża”. 18.55 — Panorama filmowa. 19.40 — Dobranocna. 20.00 — Dziennik. 20.35 — Pogoda. 20.45 — Monolog. 20.55 — Film fab. „Drogi Gorbaczow”. 22.30 — W gościnie u M. Magomajewa. 23.00 — Dziennik. 23.05 — Piłkarskie mistrzostwa świata. Maroko — Holandia. 1.05 — Ekspres prasowy.

WILEŃSKA TV

19.00 — Film „Branseleta z gran- atów”. 20.45 — Film „Pewnego razu przed moją śmietnią”. 22.45 — Nowości postmuzyczne. 23.00 — MTV.



Romualdowi PIETRUSEWICZOWI

z okazji Jubileuszu 40-lecia urodzin długich i pogodnych lat życia w zdrowiu, radości oraz sukcesów w pracy życzą

Rodzice
(Zam. 615)

Firma Turystyczna "ERELIS" świadczy:



Przejazd Regularną Linią Autokarową; Wilno — Warszawa — Wilno. (dowozimy do Stadionu i oczekujemy); Vouchery do Polski dla obywateli ZKN.

Vouchery do Federacji Rosyjskiej i Republiki Białoruś dla obywateli z Polski.

Wycieczki do Moskwy i Sankt Petersburga; Włoch (Rimini) — samolotem z Rygli; Bułgarii; Grecji — we wrześnie.

Na terenie Wilna dostarczamy bilety lotnicze do wszystkich krajów świata (dostawa bezpłatna).

ADRES: Vilnius, ul. Pamenkalnio 7/8, tel. 22-53-92; 62-45-39. (Zam. 649)

Po dobrym kursie SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, ul. J. Jasinskio 1/8, tel. 22-31-70. (Zam. 534)

Po dobrej cenie SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Zwracać się: Vilnius, Trakų 5, tel. 22-08-40 w dniach robo- czych od godz. 9 do 18. (Zam. 553)

Po wysokiej cenie SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.

Zwracać się: Vilnius, A. Juozapaviciaus 10a, gab. 101, tel. 35-31-24 w dniach robo- czych od godz. 9 do 18. (Zam. 552)

KUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

Vilnius, tel. 22-89-20, 61-74-27, 63-47-74, Poczta Główna, sklep "Valų pasaulis". (Zam. 572)

Znad Wili

Radio 73.34 / 103.8 FM

Dział reklamy:
al. Laisvės 60, 2056 Vilnius,
tel. 42 94 57, tel./fax 42 94 65

EKRANY

VILNIUS — „Niebezpieczny dotyk” (USA) o 13.30, 15.30, 17.40, 19.40. „Huczący ogień” (USA, Japonia) o 11.30.
HELIOS — „Wściekłość w klatce-2” (USA) o 10.50, 12.40, 14.40, 16.40, 18.40, 20.40. II seria — „Fala wybuchu” (USA) o 10.30, 12.20, 14.10, 16.00, 17.50, 19.40.
„Najwyższa liga-2” (USA) o 21.20.

AUŠRA

— „Przysięgam tobie, ukochana” (Indie) o 16. „Flota powietrzna Ameryki” (USA) o 10.30, 12.20, 14.10, 18.30, 20.10.
DRAUGYSTĖ — 28.30.VI — „Nocny chłód” (USA) o 15.00, 17.00, „Wróg” (Indie) o 19.00.
LIETUVA — „Gry patriotów” (USA) o 12.00, 14.00, 20.00.
PERGALE — „Żyć i umrzeć ze spadką” (USA) o 14.00, 16.00, 18.00, 20.00.

DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
VILNIUS, ul. Savanorių 7 (kino "Vingis"), tel. 63-79-16. Telefonować od godz. 11 do 19. (Zam. 580)

STALE DROGO SKUPUJEMY CZEKI INWESTYCYJNE.
Vilnius, Ligonis 6, tel. 22-10-24 w dniach pracy od godz. 10 do 17. Przerwa obładowa od godz. 13 do 14. (Zam. 600)

PRZYGOTOWUJEMY KIEROWCÓW
kategorii B, C, E. Zaopatru- jemy w literaturę.
Vilnius, tel. 51-22-55. (Zam. 638)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY walutę, codziennie od godz. 9.00 do 20.00.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralesgo, tel. 22-70-17. (Zam. 549)

DROGO SKUPUJEMY złoto, platynę.
Vilnius, Savanorių 36-70, tel. 23-42-00. (Zam. 614)

SPRZEDAM jednopokojowe mieszkania w Niemczech.
Zwracać się: Vilnius, tel. 57-23-44 od godz. 18. (Zam. 639)

KUPIĘ Po dobrej cenie i w dowolnej ilości: nikiel, miedź, ołów, alumini- um oraz stopy.
Vilnius, tel. 76-87-44. (Zam. 651)

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20. Vrublevskio 2, kolo placu Katedralesgo, Vilnius, tel. 22 70 17

KALENDARIUM
* Wtorek (28.VI) jest 179 dniem 1994 r. Do końca roku 186 dni.
* Znak Zodiaku — Rak.
* Imieniny: Ireneusza, Leona, Marcell, Olgi.
* Wschód Słońca — 4.44, zachód — 22.00. Długość dnia 17 godz. 16 min.



Litewska Służba Hydrometeo- rologiczna przewiduje na 28 czerw- ca niewielkie zachmurzenie, bez opadów, wiatr zachodni. Tempera- tura 22-27 stopni ciepła.
W ciągu następnych dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 11-16, w dzień 23-28 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:
Lucja BRZOZOWSKA
Marian BOGDZIUN
Jan LEWICKI
Kryszyna RUCZYŃSKA
Loreta BORKOWSKA

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Sejmiku i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres:
Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius,
Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 2017015.
Drukowie Państwowe
Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, styki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkol- nictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, społeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-58, literatury i sztuki — 42-79-88, felletonów i sportu — 42-90-63, latów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 47-59-49, trocki i szyrwinc- ki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

Redaktor
Zbigniew BALCEWICZ
Ogłoszenia i reklama są przyjmowane w dniach pracy pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63. Fax 42-72-85
Czynne od 9.00 do 17.00 oraz pr. Gedimino 46-1. telefon 61-53-43 od 9.00 do 19.00